

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZALTEM. CENA NUMERU 60 GROSZY

SAMORZĄD

TYGODNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU
TERYTORJALNEGO

Rok XXI.

Warszawa, 5 lutego 1939 r.

nr 6



TREŚĆ NUMERU

Jan Skiba. — Organizacja rolnictwa.

Mgr Józef Przetocki. — Czego potrzeba dla podniesienia rolnictwa.

Bohdan Jędrzejowski. — Trzechlecie pracy samorządu terytorialnego nad podniesieniem rolnictwa.

Henryk Śniadecki. — Światła i cienie spółdzielczości mleczarskiej.

J. Pikiel. — Ubezpieczenie żywego inwentarza widziane przez pryzmat samorządowca.

Sprawy bieżące.

Wiadomości gospodarcze.

Poradnik samorządowy.

Zarząd Miejski w Makowie-Mazowieckim
(woj. warszawskie)

ogłasza

KONKURS

na stanowisko miejskiego lekarza weterynarii.

Od kandydatów wymagane jest:

- 1) nieprzekroczony 40 rok życia;
- 2) obywatelstwo polskie;
- 3) praktyka rzeźniana.

Posada do objęcia od 1 kwietnia 1939 r.
po zatwierdzeniu przez władzę nadzorczą.

Praktyka prywatna dozwolona.

Uposażenie: ryczałt miesięczny w wysokości 250 zł.

Podanie z własnoręcznym życiorysem, odpisami świadectw z dotychczasowej pracy i odpisem dyplomu należy wnieść w terminie do dnia 1 marca 1939 r.

Burmistrz Makowa-Maz.
(—) *T. Szczygielski.*

ZARZĄD GMINNY w ŻABIU
pow. Kosów Huculski

ogłasza

KONKURS

na stanowisko technika dróg gminnych.

Od kandydatów wymagane jest:

- 1) obywatelstwo polskie,
- 2) wykształcenie średnie techniczne (drogowe),
- 3) minimum 2-letnia praktyka,
- 4) nieprzekroczony 40 rok życia.

Uposażenie wynosi 200 złotych, ryczałt na rozjazdy 50 złotych.

Podania należy składać niezwłocznie z dołączeniem uwierzytelnionych dokumentów oraz życiorysem.

Posada do objęcia od 1.III.1939 r.

Żabie, dnia 31 stycznia 1939 r.

Wójt:
(—) *Piotr Szekeryk.*

WYDZIAŁ POWIATOWY
w Szczuczynie Nowogródzkim

ogłasza

KONKURS

na stanowisko pomocnika inspektora samorządu gminnego.

Od kandydatów wymagane są następujące kwalifikacje:

- 1) wykształcenie średnie i praktyka samorządowa,
- 2) obywatelstwo polskie,
- 3) unormowany stosunek do służby wojskowej,
- 4) nieprzekroczony 35 rok życia.

Uposażenie według umowy.

Stanowisko do objęcia od zaraz.

Podania z życiorysem, uwierzytelnionymi odpisami dokumentów oraz świadectwo lekarskie należy kierować do Wydziału Powiatowego w Szczuczynie Nowogródzkim do dnia 1 marca 1939 roku.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

(—) *Włodzimierz Wierzbicki.*

Starosta Powiatowy

POSZUKUJĘ
POSADY

instruktora hodowlanego

Jestem odznaczonym niepodległościowcem. Ukończyłem wyższe studia z dyplomem inżyniera na wydziale rolniczo-leśnym Politechniki Lwowskiej. Praktyki odbyłem w kraju i za granicą. Mam 43 lata — Zgłoszenia proszę kierować pod adresem:

Warszawa, Marszałkowska 81-a

ZWIĄZEK POWIATÓW R. P.

czas. 13458/21/6

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

PRENUMERATA KWARTALNA
7.50 ZŁOTYCH.
OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 ZŁ.
NUMER POJEDYNCZY 60 GROSZY.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020
Nr KONTA ROZRACHUNKOWEGO
W URZ. P.-T. WARSZAWA I — 276.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
WARSZAWA 1.
MARSZAŁKOWSKA 81.
REDAKCJI 8.79-77.
ADMINISTRACJI 9.61-92.
TELEFONY:
Redakcja rękopisów nadesłanych
nie zwraca.

Geny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł., 1/2 — str.
175 zł., — 1/4 str. 87 zł 50 gr. Poza tekstem za str.
250 zł., — 1/2 str. 125 zł., 1/4 str. 62 zł. 50 gr.
Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia
Instytucji komunalnych (dostarczone bezpośrednio
do Administracji) za str. 120 zł., 1/2 str.
60 zł., — 1/4 str. 30 zł.

Redaktor — Franciszek Branny

ROK XXI.

WARSZAWA, 5 LUTEGO 1939 r.

nr 6

TREŚĆ nr 6. Organizacja rolnictwa — *Jan Skiba*. Czego potrzeba dla podniesienia rolnictwa — *Mgr Józef Przetocki*. Trzechlecie pracy samorządu terytorialnego nad podniesieniem rolnictwa — *Bohdan Jędrzejowski*. Światła i cienie spółdzielczości mleczarskiej — *Henryk Śniadecki*. Ubezpieczenie żywego inwentarza widziane przez pryzmat samorządowca — *J. Pikiel* Sprawy bieżące. Wiadomości gospodarcze. Poradnik samorządowy.

Organizacja rolnictwa

Zagadnienie organizacji rolnictwa weszło ostatnio na porządek dzienny zarówno szeregu konferencji i zebrań, jak i na łamy prasy codziennej i fachowej. Stwierdzić trzeba, iż z wielu stron znaczenie projektowanych zmian jest przesadnie wyolbrzymiane.

Błędnym jest napewno przywiązywanie nadmiernej wagi do form organizacyjnych i napewno złudne są nadzieje, iż uporządkowanie tych form przyniesie rolnictwu natychmiastowe korzyści i przyczyni się do daleko idącej poprawy dzisiejszego stanu rzeczy. Niepomyślne warunki, w jakich rolnictwo się znajduje, spowodowane są przez zbyt wiele czynników, aby uporządkowanie jednej tylko dziedziny jego niedomagań mogło mieć decydujący wpływ na zmianę na lepsze. Na pewno jednak znalezienie właściwych form rozwiązania tego zagadnienia przyczyni się wybitnie do przyspieszenia wyraźnego zresztą postępu w pracach rolniczych.

Niewątpliwie stan rzeczy, który po upływie dwudziestu lat pracy w Niepodległej Polsce mamy możliwość obserwować, nie przedstawia się zbyt zachęcająco. Zarówno samorządy powiatowe jak i dobrowolne organizacje rolnicze w pracach nad popieraniem rolnictwa wykazują rażące nierówności w poszczególnych dzielnicach kraju. Wspólną im jest płynność stosunków, brak ciągłości w polityce gospodarczej i zmienność form działania. Nie ma bowiem dostatecznie sprawnego czynnika, który by umiejętnie koordynował prace samorządu i organizacji rolniczych i miał ustawowo zagwarantowany wpływ na kierunek tych prac. Jedną z najbardziej jaskrawych bolączek jest na szczeblu powiatowym brak czynnika dyspozycji, któremu wyraźnie byłby podporządkowany aparat agronomii społecznej, czynny na terenie powiatu i spełniający wielorakie, a przecież tak bardzo pokrewne sobie czynności. Znamy cały szereg wypadków, gdzie na terenie powiatu działa personel agronomicz-

ny powiatowego związku samorządowego obok personelu powiatowej organizacji rolniczej i nadto personelu izby rolniczej. Każda z tych grup personelu agronomicznego otrzymuje z różnych źródeł dyspozycje dla swej pracy i to nie zawsze ze sobą zgodnych. Na terenie samorządów powiatowych spotykamy również niebezpieczne zjawisko nasilania lub hamowania prac rolniczych w zależności od osoby przewodniczącego wydziału powiatowego lub, co gorsza, koniunkturalnych potrzeb natury politycznej. W zależności od stanowiska poszczególnych wojewodów wydziały powiatowe traktują w sposób mniej lub bardziej wiążący dyrektywy lub zalecenia izb rolniczych, a w polityce personalnej w odniesieniu do aparatu agronomicznego znamy wypadki kierowania się nie tylko oceną fachową wartości tego aparatu.

Powiatowe komisje rolne na dobrą sprawę nie zdobyły sobie praw obywatelstwa. Posiedzenia tych komisji, odbywające się z reguły raz do roku, są przeważnie podsumowaniem wniosków wychodzących z powiatowych organizacji rolniczych oraz z wydziałów powiatowych przy okazji projektowania preliminarza budżetowego. Wyjątkowo się zdarza, ażeby były one terenem wartościowych rozważań na temat istotnych potrzeb rolnictwa w powiecie, bądź też organem planującym prace na zasadach przemysłowego i przepracowanego wieloletniego programu. Trudno się zresztą temu dziwić wobec braku ustawowych kompetencji oraz niesprecyzowania uprawnień tych komisji.

Jedno stwierdzić należy: świadczenia samorządów powiatowych na akcję popierania rolnictwa rosłą z roku na rok i z niecałych 8 milionów w roku 1935/36 wzrosły do 11,5 miliona w roku bieżącym w dziale wydatków zwyczajnych a zagadnienia rolnicze wychodzą na czoło prac samorządowych.

Dobrowolne organizacje rolnicze, aczkolwiek wykazują na niektórych terenach (Wielkopolska,

D 405/73/267

województwa centralne) wyraźną prężność organizacyjną, wyrażającą się nie tylko w powstawaniu nowych ogniw organizacyjnych i wybitnym zwiększeniem liczby członków, lecz i w nasileniu prac własnych, nadal jednak rozbite są na wiele towarzystw dzielnicowych i poważnie różnorodnością wpływów politycznych, nie mogą znaleźć właściwej formy organizacyjnej, która pozwoliłaby im wystąpić w roli jednolitej reprezentacji rolnictwa.

Nadto zrzeszają one w swoich szeregach ciągle zbyt skromny odsetek rolników, zaś rozporządzając nie wielkimi dochodami własnymi i uzależnione od subwencji i dotacji z zewnątrz w formie ukrytej lub jawnej nie posiadają dostatecznej samodzielności w działaniu.

Powiatowe ogniwa tych organizacji przez wciągnięcie ich w orbitę „urzędowania rolniczego“ zatraciły niejednokrotnie charakter społeczny oraz niezbędną dla organizacji tego typu niezależność i przekształciły się w biura kierowane przez aparat instruktorsko - urzędniczy, działający na rachunek i pod szyldem zarządów, składających się nie zawsze z dostatecznie odpowiedzialnych elementów społeczno - rolniczych.

Z drugiej jednak strony nie wolno zapominać o wielkim dorobku społecznych organizacji rolniczych, których niewątpliwie zasługą jest przede wszystkim wysunięcie zagadnień wiejskich na właściwe im miejsce w polityce Państwa i bezcennej wartości zdobycz, jaką jest rozbudzenie poczucia własnej wartości w człowieku wsi, i, obok wielu zasług w postępie techniki rolniczej, organizacji produkcji i zbytu.

Pamiętać nad to należy, iż „klimat“ w jakim organizacje te pracowały nie zawsze był zbyt przychylny.

Rozważania powyższe prowadzić muszą nieodparcie do wniosku, iż w poszukiwaniu doskonalszych form organizacji rolnictwa nie wolno zapoznawać wartości, które do życia gospodarczego i społecznego wnoszą zrzeszenia rolnicze.

Nie wolno zapominać, iż bezpośrednim realizatorem prac nad podniesieniem wsi jest społeczeństwo wiejskie i wszelkie założenia organizacyjne z tym liczyć się muszą. Wszelkie próby organizowania lub reorganizowania rolnictwa bez udziału tego czynnika, a w oparciu jedynie o personel agronomiczny i mechanika działania „urzędowego“ z góry skazane są na niepowodzenia. Z drugiej jednak strony nie podobna nie stwierdzić, że dotychczasowe doświadczenia wyraźnie wykazują, iż jedną z form organizacyjnych *w naszym życiu państwowym, która pomimo niesprzyjających warunków, pomimo wielu nieudanych, a tak szkodliwych prób nakłaniania jej pracy pod kątem widzenia doraźnych korzyści politycznych, zdała egzamin w całej pełni, jest właśnie samorząd terytorialny*. Stąd też rodzi się myśl o znalezieniu takiego rozwiązania, które by pozwoliło na powołanie w łonie samorządu powiatowego specjalnego autonomicznego

organu dla spraw rolniczych, powiązanego organizacyjnie z dobrowolnymi zrzeszeniami rolniczymi i rolniczymi spółdzielniami na terenie powiatu i wyposażonego we właściwe uprawnienia i środki działania.

Niewątpliwie bowiem zakres działania samorządu ziemskiego jest tak szeroki, a zarazem tak ściśle powiązany z zagadnieniami rolniczymi, że wyodrębnienie tych zagadnień i przekazanie osobnemu ciału o charakterze publiczno - prawnym, powiedzmy powiatowej izbie rolniczej, wydaje się w dzisiejszych warunkach mało realne. Nie mówiąc już o konieczności koncentracji środków finansowych (jakże ograniczonych!), trudno sobie wyobrazić, aby się znalazła nadto dostateczna ilość ludzi odpowiednio przygotowanych do prac samorządowych i społecznych, zdolnych do objęcia tych nowych funkcji. Nie podobna nadto zapominać, iż daleko posunięta jednolitość form życia społecznego i gospodarczego wsi, nie pozwoli na rozszczępienie ich na poziomie powiatowym.

Koniecznym wydaje się zapewnienie tym autonomicznym organom samorządu powiatowego obieralnego kierownictwa i poddanie ich nadzorowi fachowemu izb rolniczych.

Zyskuje się przy tym jeszcze jedno. Dobrowolne zrzeszenia rolnicze w nowych warunkach uwolnione od przerastających często ich siły zadań w powszechnej akcji organizowania postępu techniki i gospodarki rolniczej w oparciu o specjalne organa rolnicze samorządu będą mogły rozwinąć szeroko działalność organizacyjną i oświatowo - rolniczą, stając się istotnymi reprezentantami stanu rolniczego i obrońcami jego interesów w zetknięciu z organizacjami przemysłowymi i handlowymi, a czasem przed jednostronnością niektórych poczynań czynników rządowych. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że organizacje rolnicze będą musiały pierwsze oprzeć się ewent. próbom zepchnięcia zagadnień wiejskich na dalszy plan przy projektowaniu i realizowaniu szerokich zamierzeń gospodarczych w perspektywie najbliższych lat.

Rozważania powyższe obejmują część zagadnienia organizacji rolnictwa, ograniczając się narazie do szczebla powiatowego.

Jedna uwaga na marginesie — wszelkie projekty i zamierzenia w dziedzinie organizacji rolnictwa muszą się liczyć również z faktem, iż obowiązująca ustawa konstytucyjna włączyła do aparatu administracji publicznej obok aparatu rządowego również samorząd gospodarczy i terytorialny, a zwłaszcza samorządowi gospodarczemu wyraźnie zakreśliła nowy charakter, odmienny od dzisiejszego. W tych warunkach tym bardziej ważkim jest zagadnienie zapewnienia czynnikowi społecznemu należytego udziału w pracach samorządu i takie ujęcie form organizacyjnych, które wprowadzą do reprezentacji samorządu czynnik społeczny wywodzący się z właściwych poziomów danej gałęzi życia gospodarczego.

Jan Skiba.

Czego potrzeba dla podniesienia rolnictwa

Dyskusja o organizacji rolnictwa trwa. Osobiście popieram projekt p. Stanisława Gliszczyńskiego¹⁾ oparcia pracy nad podniesieniem rolnictwa na samorządzie powiatowym i gminnym, przy pozosta-

wieniu dobrowolnej organizacji rolniczej pracy nad organizacją przetwórstwa i zbytu produkcji rolni-

1) „Rolnictwo a samorząd“ — „Samorząd“ Nr 52 z r. ub.

czej. Oświadczając się bez zastrzeżeń za tym projektem, pragnę wypuklić momenty, które za nim przemawiają, a które Autor pominął lub nie dość wyraźnie naświetlił.

Obserwujemy nie tylko niedostateczne zainteresowanie rolników pracą organizacji rolniczych. Równoległe z dyskusją o organizacji rolnictwa poruszono na łamach „Samorządu“ potrzebę zwiększenia zainteresowań obywateli sprawami samorządowymi²⁾. Wątpić należy, czy zdublowanie przymusowej organizacji na terenie wsi przez powołanie obok samorządu terytorialnego samorządu rolniczego przyczyni się do zwiększenia zainteresowania obywateli pracą w samorządzie terytorialnym. Należy raczej przewidywać, że odjęcie samorządowi terytorialnemu pracy nad podniesieniem rolnictwa, zatem pracy nad zaspokojeniem najważniejszej potrzeby miejscowej zmniejszy atrakcyjność pracy w samorządzie terytorialnym bez żadnej korzyści dla pracy nad podniesieniem rolnictwa.

Ludzi światłych do rady mamy także na wsi niezbyt wielu. Jeżeli obywatele ci rozdzielią się między organa samorządu terytorialnego i rolniczego, trzeba liczyć się z możliwością obniżenia się jakości składu organów samorządu terytorialnego oraz z trudnością skompletowania wysoko jakościowo stojących organów samorządu rolniczego. Jeżeli ci sami ludzie mają wchodzić w skład jednych i drugich organów, mogą oni załatwić sprawy rolnicze wraz z innymi w samorządzie terytorialnym. Wybór tych samych ludzi do organów samorządu terytorialnego i samorządu rolniczego jest prawdopodobny także dlatego, że w założeniu o wyborze do jednych i drugich organów powinny decydować te same względy: zalety charakteru i umiejętności gospodarowania. Jeżeli wbrew tym założeniom o wyborze decydują inne względy (np. polityczne), będą one oddziaływały także przy wyborze do organów samorządu rolniczego.

Nawet po zorganizowaniu odrębnego samorządu rolniczego prace nad podniesieniem rolnictwa będą wymagały współdziałania samorządu terytorialnego. Niewątpliwie współdziałanie to będzie łatwiejsze i skuteczniejsze w ramach jednej organizacji, niż przy uzgadnianiu się dwóch organizacji odrębnych.

Nie można też pominąć zagadnienia kosztów administracyjnych. Jeżeli nowa organizacja rolnicza stworzy własne aparaty wykonawcze, będą one droższe, niż załatwianie spraw rolniczych przez zarządy gmin i biura wydziałów powiatowych. Jeżeli organy samorządu rolniczego będą działały za pośrednictwem organów wykonawczych samorządu terytorialnego, trudności, wynikające ze współdziałania obu samorządów, o których wspomniałem wyżej, zwiększą się.

Dorzucając tych kilka uwag do toczącej się dyskusji o organizacji rolnictwa, spieszę zaznaczyć, że zdaniem moim dyskusja nie dociera do istoty sprawy. Zapewne obecny stan organizacji rolnictwa wymaga ulepszenia, byłoby jednak zasadniczym błędem sądzić, że przez samo usprawnienie organizacji rolnictwa przygotowujemy skok w pracy nad podniesieniem

rolnictwa. Konieczność wykonania takiego skoku, czy daleko idącego przyspieszenia prac nad usprawnieniem rolnictwa jest chyba powszechnie odczuwana. Prze nas do tego przyrost ludności, potrzeba przygotowania rolnictwa na zaspokojenie zwiększonej konsumpcji wojennej, wreszcie konieczność podniesienia stopy życiowej 25 milionów ludności wiejskiej. Trzeba sobie przy tym uprzytomnić i pogodzić się z tym, że poprawa sytuacji materialnej jest warunkiem podniesienia i upowszechnienia na wsi urządzeń kulturalnych, zdrowotnych, opieki społecznej. Usprawnienie rolnictwa jest zatem kluczowym zagadnieniem wszelkich poczynań na wsi. Wygranie kampanii o to usprawnienie przyniesie korzyści wręcz nieobliczalne, wzmacniając pod każdym względem naszą pozycję w razie ewentualnej zawieruchy.

Przed wielką ofensywą mogą być zmiany w dowództwie, nie mniej jednak ważnym od zmiany dowódców jest obmyślenie dobrego planu operacyjnego, przede wszystkim zaś trzeba zgromadzić potrzebną do uderzenia ilość sił żywych i materiałów. Przygotowując wielką ofensywę o usprawnienie rolnictwa, za dużo mówimy o udoskonaleniu kierownictwa, za mało o ulepszeniu metod pracy, a prawie że nic nie mówimy o mobilizacji sił żywych i materialnych do tego, śmiem twierdzić jednego z największych przedsięwzięć Polski Odrodzonej.

Sprawa udoskonalenia metod pracy nad podniesieniem rolnictwa przedstawia się jeszcze stosunkowo dobrze. Poszukujemy nowych dróg i mam wrażenie, że idziemy we właściwym kierunku. Zaczęło się od przestawienia pracy z dorywczych pogadań ogólnych na indywidualne oddziaływanie na mniejsze grona. (P. R.) Zamiast uczyć wszystkich powierzchownie, uczy się dokładniej mniejszą ilość, licząc na promieniowanie gospodarstw przykładowych. Obecnie przeprowadza się inną ważną reformę decentralizacji pracy instrukcyjnej. Dotychczas wszyscy instruktorzy umiejscowieni byli w powiecie. Obecnie obok instruktorów powiatowych wprowadza się instruktorów rejonowych z siedzibą w terenie. Rejon obejmuje teren jednej do trzech gmin. Obie powyższe reformy uzupełniają się, gdyż metoda indywidualnego oddziaływania wymaga dokładnej znajomości terenu i ludzi oraz częstych kontaktów, a zbliżenie instruktora do terenu pracy ułatwia jedno i drugie.

Już na innym miejscu³⁾ pisałem, że rejonizacja instruktorów rolnych jest krokiem do reformy właściwej. Rejony są, zdaniem moim, jeszcze zbyt obszernym terenem pracy. Skuteczne i powszechne oddziaływanie instruktora w terenie wymaga zmniejszenia terenu jego działalności do obszaru jednej gminy zbiorowej. Prace instruktora należy też zestroić z pracą zarządu gminnego. Instruktor gminny może otrzymywać fachowe wskazówki z powiatu, ale służbowo winien podlegać wójtowi i być opłacanym z funduszy gminy, które w tym celu trzeba odpowiednio wzmocnić.

Jako przeto pierwszy postulat należytego przygotowania się do walnej rozprawy o usprawnienie rolnictwa wysuwa się uznanie zasady całkowitej decentralizacji pracy instruktorskiej. Po zdecydowa-

2) „Potrzeba ożywienia myśli samorządowej“ — „Samorząd“ Nr 47 i „O zwiększenie zainteresowań samorządowych w społeczeństwie“ — „Samorząd“ Nr 50.

3) Przegląd Samorządowy Nr 1 — „Rejonizacja instruktorów rolnych“.

niu tej sprawy trzeba pomyśleć o możliwie staranym przysposobieniu kadr instruktorów gminnych. Obok wykształcenia fachowego instruktorzy winni otrzymać możliwie wnikliwe wskazówki w sprawie pracy społecznej. Zadaniem instruktorów gminnych winno bowiem być nie tylko uczenie gospodarowania, lecz także uczenie rolników pracy zespołowej. W ciągu kilku lat po objęciu stanowiska przez instruktora gminnego teren gminy winien być pokryty w całości siecią kółek rolniczych, mleczarni i innych placówek rolniczych. Instruktorzy gminni winni przy tym dobrze znać środowisko wiejskie i być owiani zapałem dźwignięcia wsi na wyższy poziom. Instruktorzy tacy są właśnie tymi siłami żywymi, które przygotować trzeba do pracy o lepsze jutro wsi.

Wreszcie trzeba pomyśleć o zmobilizowaniu funduszy na sfinansowanie kosztów zamierzonej pracy. Przede wszystkim trzeba wzmocnić finanse gmin wiejskich w celu umożliwienia im opłacenia instruktorów gminnych, oraz pokrycia niezbędnych wydatków rzeczowych (doświadczenia, nagrody, stypendia dla uczniów szkół rolniczych). Aczkolwiek bowiem ostatnio ulżono nieco niedoli finansowej gmin (odjęcie dodatków mieszkaniowych nauczycielskich, dotacja z kredytu zł 10.000.000), pamiętać jednak należy, że znaczna część tych kwot została przeznaczona na zrównoważenie budżetów. Rosną też wymagania w zakresie innych zadań samorządowych, w szczególności w zakresie budowy i utrzymania szkół, oświaty pozaszkolnej, opieki społecznej itd. Niedaw-

no czytaliśmy o milionie na biblioteki gminne, który w trzech czwartych ma być pokryty z kas samorządowych.

Pewne oszczędności możnaby uzyskać w wydatkach na instruktorów powiatowych, jeżeli na szczeblu powiatu pozostawimy tylko agronoma powiatowego i instruktorkę kół gospodyń wiejskich. Oszczędności te powinny jednak być przesunięte na pokrycie zwiększonych wydatków powiatowych związków samorządowych na szkolnictwo rolnicze.

Naturalnymi pomocnikami instruktorów gminnych winni być absolwenci ludowych szkół rolniczych. Przypomniano, że w roku następnym upłynie dwudziestoletni termin wyznaczony ustawą z r. 1920 do budowy sieci powyższych szkół. Niewątpliwie jedną z kapitalnych przeszkód w wykonaniu tej ustawy było zawieszenie wypłacenia przez Skarb Państwa udziału w kosztach budowy szkół rolniczych. Zadeklarowanie wypłacania powyższego udziału przyspieszyłoby budowę dalszych szkół rolniczych, a tym samym proces nasycania wsi wychowankami tych szkół.

Należy też liczyć się z koniecznością uruchomienia znacznie większych kredytów ulgowych na inwestycje opłacalne, których ilość w miarę podnoszenia się wiedzy rolniczej powinna wzrastać.

Kończę stwierdzeniem, że dla przyspieszenia prac nad podniesieniem rolnictwa potrzeba nie nowej organizacji, lecz zastępów przodowników i..... pieniędzy.

Mgr Józef Przetocki.

Trzechlecie pracy samorządu terytorialnego nad podniesieniem rolnictwa

W kraju tak dalece rolniczym, jak Polska, miejscowe potrzeby do których zaspokajania jest powołany samorząd terytorialny, to w pierwszym rzędzie potrzeby rolnictwa. Zatem z samej istoty samorządu wynikają zainteresowania związków samorządowych rolnictwem. Toteż w całokształcie pracy samorządu terytorialnego akcja popierania rolnictwa wysuwa się na pierwsze miejsce, stając się zagadnieniem pierwszoplanowym. Postawienie akcji popierania rolnictwa na czele hierarchii i celów działalności ziemskich związków samorządowych jest więc wynikiem tego, że samorząd, będąc wyrazicielem zainteresowań i potrzeb przeważającej w powiatach liczby ludności rolniczej, musi się tym zagadnieniem interesować, o ile ma spełnić należycie swe zadania.

Związki samorządowe są więc tymi podstawowymi komórkami, na których z natury rzeczy opierać się musi realizacja ogólnego programu podniesienia rolnictwa.

Podstawy prawne dla zakresu działania gromad zostały określone przepisami rozporządzenia z 29 stycznia 1937 r. z tym, że obowiązki gromady są dobrowolne i dla ich wykonania nie można stosować przymusu. Przepisy przewidują, że zadaniem gromady jest podniesienie stanu kulturalnego, zdrowotnego i gospodarczego m. in. „przez popieranie rolnictwa oraz hodowli bydła, trzody chlewnej, owiec i drobiu, przez zakładanie poletek doświadczalnych, zakup narzędzi rolniczych, zakładanie i utrzymywanie podręcznych apteczek weterynaryjnych, szczepienia

ochronne zwierząt, zalesianie nieużytków, utrzymywanie straży polowej i leśnej, zagospodarowanie gromadzkiej ziemi ornej, łąk, pastwisk i lasów, zakładanie i utrzymanie sadów gromadzkich, organizowanie kursów oświaty rolniczej“.

Ogrom zadań, stojących przed gromadą tak w zakresie podniesienia rolnictwa, jak i we wszelkich innych dziedzinach, dotyczących życia wsi — napotyka na wielką przeszkodę przy realizacji w postaci braku funduszy. Wiemy bowiem, że gromady dochodów prawno - publicznych nie posiadają, a ich dochód pochodzi niemal wyłącznie z majątku własnego i świadczeń za użytkowanie tego majątku.

Zależnie od majątku gromady posiadają budżet od kilkuset lub kilkudziesięciu do kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Oczywistą jest rzeczą, że przy obecnych warunkach finansowych tylko niektóre gromady, t. j. najzasobniejsze, mogą realizować jednocześnie wszystkie swe zadania.

Rola gromad byłaby niepełna bez samorządu gminnego, ten bowiem koordynuje i jest wykonawcą tych wszystkich prac, których gromady we własnym zakresie działania nie byłyby w stanie wykonać.

Gminy więc, jako korporacje prawa publicznego, o określonych uprawnieniach i obowiązkach, mogą i powinny świadczyć na cele popierania rolnictwa. Jeśli świadczenia gmin są jeszcze gdzieś niedostatecznym wy-

posażeniu finansowemu oraz przeciążeniu ich nadmiarem różnych obowiązków.

Dotychczas projektowaniem działalności samorządu powiatowego w zakresie popierania rolnictwa zajmuje się powiatowa komisja rolna, do której zadań należy: opracowywanie projektu wydatków samorządu powiatowego na cele rolnicze, koordynowanie pracy tego samorządu i dobrowolnych zrzeszeń rolniczych, kontrolowanie specjalnego personelu oraz zakładów i urzędów utrzymywanych przez samorząd w celu popierania rolnictwa, kontrolowanie pracy zrzeszeń rolniczych korzystających z zasiłku samorządu powiatowego, opiniowanie we wszelkich sprawach gospodarstwa wiejskiego, które wchodzi pod obrady rady powiatowej, przedstawianie radzie powiatowej kandydatów na członków kolegiów powoływanych do czynności specjalnych związanych z rolnictwem, oraz badanie skutków działalności i celowości zużycia wydatków powiatowego związku samorządowego w zakresie gospodarstwa wiejskiego.

Wyrazem pozytywnego ustosunkowania się samorządu do akcji popierania rolnictwa są fundusze, preliminowane na te cele. Fundusze te w okresie 3-letnim obecnie analizujemy — opierając się na mate-

riałach Głównego Urzędu Statystycznego (Statystyka Samorządu Terytorialnego za lata 1934/35, 1935/36 i 1936/37).

Dotychczas nie ma opublikowanych danych, ilustrujących wysokość wydatków gromad wiejskich na cele podniesienia rolnictwa. W publikacji Gł. Urz. St. „Statystyka Samorządu Terytorialnego“ (Statystyka Polski, Seria C, zeszyt 93) znajduje się jedynie zestawienie opracowane poraz pierwszy za okres 1936/37, ilustrujące (w tys. zł) wydatki i dochody gromad wiejskich (bez wojew. śląskiego, na którego terenie gromad nie ma i bez danych z powiatów kościerskiego i brzeskiego).

Jak z zestawienia tego wynika, wydatki ogółem (zwyčajne i nadzwyczajne) gromad wiejskich z 1936/37 r. wynosiły 11.908 tys. zł, a dochody 12.390 tys. zł. Niewiadoma jest suma, którą gromady z tej ogólnej kwoty wydatków przeznaczyły na popieranie rolnictwa, przypuszczalnie jednak, biorąc pod uwagę ilość zadań najniezbędniejszych — i ubóstwo gromad — na cele rolnicze większe kwoty nie przypadły.

Wydatki związków samorządu terytorialnego tj. gmin, pow. zw. sam. i wojew. zw. sam. na popieranie rolnictwa ilustruje nam poniżej podana tablica:

Rodzaje wydatków	Okres	Polska	Gminy wiejskie	Miasta	Powiat. związki samorz.	Wojewódzkie związki samorządowe
Ogółem		647.745	110.096	394.509	131.150	11.930
w tym:						
Popieranie rolnictwa:	1934/35	11.528	1.382	904	8.821	361
zwyčajne		9.833	1.135	802	7.535	361
nadzwyczajne		1.695	247	162	1.286	—
Ogółem		673.992	101.965	416.654	133.380	21.993
w tym:						
Popieranie rolnictwa:	1935/36	11.799	1.285	957	9.274	283
zwyčajne		9.938	1.104	673	7.878	283
nadzwyczajne		1.861	181	284	1.396	—
Ogółem		728.199	107.058	476.367	134.077	10.697
w tym:						
Popieranie rolnictwa:	1936/37	12.629	1.459	1.225	9.682	263
zwyčajne		10.290	1.308	688	8.031	263
nadzwyczajne		2.339	151	537	1.651	—
Razem		35.965	4.126	3.146	27.777	907

Analizując powyższe zestawienie, widzimy, że największe sumy świadczą na podniesienie rolnictwa powiatowe związki samorządowe. Gminy wiejskie są drugie z kolei pod względem wysokości świadczeń na podniesienie rolnictwa, dalej idą miasta i wojewódzkie związki samorządowe.

W okresie 3-letnim (1934/35, 1935/36 i 1936/37) kolejność wydatków na podniesienie rolnictwa była więc następująca:

I — powiatowe związki samorządowe	— 27.777
II — gminy wiejskie	— 4.126
III — miasta	— 3.146
IV — wojewódzkie związki samorządowe	— 907

Razem: 35.956

Jest rzeczą oczywistą, że samorząd jest zainteresowany w jak najlepszym położeniu rolnictwa, choćby z tego tytułu, że budżet swój opiera o bezpośrednie wpływy podatkowe od rolników. Również o ile chodzi

o wpływy samorządu z podatków pośrednich — samorząd jest także zainteresowany w możliwie najlepszej sytuacji rolnictwa.

W granicach swoich możliwości związki samorządowe zwiększają swe świadczenia na popieranie rolnictwa i tak:

w 1934/35 — świadczenia na popieranie rolnictwa wynosiły	11.528
w 1935/36 — świadczenia na popieranie rolnictwa wynosiły	11.799
w 1936/37 — świadczenia na popieranie rolnictwa wynosiły	12.629

Razem: 35.956

Na wzrost ten wpływa przede wszystkim stałe zwiększanie Dz. X („Popieranie rolnictwa“) budżetów samorządów powiatowych.

Szczegółowsza analiza wydatków gmin wiejskich na cele popierania rolnictwa z uwzględnieniem grup województw daje następujące wyniki:

w tys. złotych.

Rodzaje wydatków	Okres	Polska	grupy województw			
			centralne	wschodnie	zachodnie	południowe
O g ó ł e m		110 096				
w tym:						
Popieranie rolnictwa:	1934/35	1 382	b r a k d a n y c h			
zwyczajne						
nadzwyczajne						
O g ó ł e m		101 965	43 438	20 327	25 641	12 559
w tym:						
Popieranie rolnictwa:	1935/36	1 285	486	619	20	160
zwyczajne		1 104	415	513	19	157
nadzwyczajne		181	71	106	1	3
O g ó ł e m		107 058	44 522	21 089	27 240	14 207
w tym:						
Popieranie rolnictwa:	1936/37	1 459	559	656	32	212
zwyczajne		1 308	503	570	32	203
nadzwyczajne		151	56	86	0	9
R a z e m .		4 126	1 045	1 275	52	372

Z powyższego wynika, że gminy wiejskie woj. wschodnich świadczą najwięcej na popieranie rolnictwa, następnie zaś gminy woj. centralnych, wreszcie gminy woj. południowych i zachodnich.

Inaczej nieco kształtują się wydatki na popieranie rolnictwa powiatowych związków samorządowych:

Rodzaje wydatków	Okres	Polska	grupy województw			
			centralne	wschodnie	zachodnie	południowe
O g ó ł e m		131 150	55 540	17 790	28 559	27 261
w tym:						
Popieranie rolnictwa:	1934/35	8 821	5 461	1 395	426	1 539
zwyczajne		7 535	4 581	1 266	426	1 262
nadzwyczajne		1 286	880	129	—	277
O g ó ł e m		133 380	57 469	19 020	28 781	28 110
w tym:						
Popieranie rolnictwa:	1935/36	9 274	5 903	1 564	428	1 379
zwyczajne		7 878	4 849	1 358	405	1 266
nadzwyczajne		1 396	1 054	206	23	113
O g ó ł e m		134 077	55 523	20 954	28 936	28 664
w tym:						
Popieranie rolnictwa:	1936/37	9 682	6 051	1 737	468	1 426
zwyczajne		8 031	4 826	1 456	450	1 299
nadzwyczajne		1 651	1 225	281	18	127
R a z e m .		27 777	17 415	4 696	1 322	4 344

Widzimy więc, że powiatowe związki samorządowe województw centralnych świadczą najwięcej (17.415 tys. zł), następnie województw wschodnich (4.696 tys. zł), dalej woj. południowych (4.344 tys. zł) i wreszcie woj. zachodnich (1.322 tys. zł).

Następna tablica ilustruje przeciętne wydatki związków samorządu terytorialnego na popieranie rolnictwa, w złotych na 1-go mieszkańca oraz stosunek % tych wydatków do ogólnej sumy budżetów samorządowych:

Rodzaje wydatków	O g ó ł e m			Gminy wiejskie			M i a s t a			Powiatowe związki samorządowe			Wojewódzkie związki samorządowe		
	33/34	35/36	36/37	33/34	35/36	36/37	33/34	35/36	36/37	33/34	34/35	36/37	33/34	34/35	36/37
Przeciętne wydatki związków samorz. terytor. na 1-go mieszkańca na popieranie rolnictwa															
zwyczajne	0,30	0,31	0,32	0,05	0,05	0,06	0,15	0,08	0,08	0,27	0,29	0,30	0,09	0,09	0,08
nadzwyczajne	0,04	0,06	0,07	0,01	0,00	0,01	0,02	0,03	0,06	0,03	0,05	0,06	—	—	—
Wydatki związków samorządu terytorialn. na rolnictwo															
zwyczajne	1,8	1,9	2,0	1,1	1,2	1,4	0,4	0,2	0,2	7,4	7,3	7,9	2,9	2,8	2,7
nadzwyczajne	1,3	1,2	1,1	2,1	1,9	1,2	0,3	0,3	0,3	5,4	5,3	5,2	—	—	—

Analiza wydatków związków samorządu terytorialnego na popieranie rolnictwa byłaby niekompletna, gdyby nie zostały omówione główne cele, na które świadczy samorząd terytorialny w tej dziedzinie.

Niestety, brak dokładnych materiałów nie pozwala na wyczerpujące omówienie tego zagadnienia.

Jedynie w zakresie wydatków powiatowych związków samorządowych istnieją dane Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych (różniące się zresztą w sumach globalnych od danych G. U. S.), które przytaczamy dla zilustrowania całokształtu zagadnienia.

Okres budżetowy	Ogółem złotych	w t y m :												
		Na szkoły rolnicze łącznie ze stypendiami	b			c	d			e	f	g	h	i
			Na popieranie właściwych sposobów gospodarowania (oświatę rolniczą pozaszkolną)				Popieranie wytwórczości roślinnej							
			1	2	3		1	2	3					
1934/35	8.574.871	1.263.073	217.863	22.289	186.006	2.277.784	95.641	20.965	154.662	664.226	208.398	1.019.283	7.047.487	401.747
1935/36	8.567.728	1.139.793	221.912	58.419	160.446	2.476.733	84.992	8.244	142.346	577.662	557.652	955.472	2.098.049	66.108
1936/37	8.729.991	1.068.546	199.403	27.218	132.120	2.499.118	70.928	26.535	149.211	472.986	404.067	1.168.531	2.062.607	33.560
Razem	25872590*	3.471.412	639.178	107.926	478.572	7.253.635	251.561	75.744	446.219	1.714.874	1.170.117	3.143.286	6.208.143	501.415

(* według danych G. U. S. — 27.777 tys. zł.)

Świadczenia samorządu powiatowego na popieranie rolnictwa, dadzą się uszeregować pod względem wysokości sum, przeznaczonych na poszczególne cele — następująco:

na I miejscu są wydatki na utrzymanie personelu fachow. (instruktorzy, asystenci kontr. obór, subwencje na utrzymanie instrukt.)	7.253.635 zł
„ II miejscu są wydatki na weterynarię	6.208.143 „
„ III „ „ „ „ szkoły rolnicze i stypendia	3.471.412 „
„ IV „ „ „ „ melioracje rolne i zalesianie nieużytków	3.143.286 „
„ V „ „ „ „ popieranie hodowli	1.714.874 „
„ VI „ „ „ „ zasiłki dla organizacji rolniczych (bez określonego z góry przeznaczenia)	1.170.117 „
„ VII „ „ „ „ wydatki na przysposobienie rolnicze (bez wydatków personalnych na utrzymanie instruktorów)	639.178 „
„ VIII „ „ „ „ wydatki inne (nie objęte celami wyszczególnionymi w pkt. I, II, III, IV, V, VI, VII, IX, X, XI, XII, XIII)	501.415 „
„ IX „ „ „ „ wydatki na oświatę pozaszkolną rolniczą	478.572 „
„ X „ „ „ „ inne wydatki na popieranie wytwórczości roślinnej a mianowicie: stacje oceny nasion, fermy rolnicze, ogrodnictwo, kultury specjalne, punkty czyszczenia nasion itp.	446.219 „

na XI miejscu są wydatki na konkursy i gospod. przodown.	107.926 zł
„ XII „ „ „ „ doświadczalnictwo rolnicze	251.561 „
„ XIII „ „ „ „ służbę ochrony roślin	75.744 „
R a z e m	25.872.590 „

Aparat instruktorski, utrzymywany przez samorząd powiatowy, stanowi niezmiernie ważny element w organizacji agronomii społecznej. Nic przeto dziwnego, że wydatki personalne wybijają się na pierwsze miejsce. Pozostałe wydatki rzeczowe na popieranie rolnictwa są bądź wydatkowane bezpośrednio w ramach działalności własnej samorządu w zakresie popierania rolnictwa, bądź też przekazywane do wydatkowania dobrowolnym zrzeszeniom rolniczym, działającym na terenie danego powiatu.

Kontrolę nad działalnością w zakresie popierania rolnictwa — zarówno związków samorządowych (powiatowych) jak i dobrowolnych zrzeszeń rolniczych — sprawują właściwe izby rolnicze, z tym, że o ile chodzi o samorząd powiatowy, izby rolnicze współdziałają z władzami rządowymi i samorządowymi przy wykonywaniu przez nie nadzoru nad działalnością powiatowych związków terytorialnych w tym zakresie i przy zapewnianiu jednolitości akcji prowadzonej przez te samorzady.

Bohdan Jędrzejowski.

Światła i cienie spółdzielczości mleczarskiej

(Uwagi do art. p. Kociola Nr 36 — 40 Samorząd 1938 r.)

W związku z artykułami p. Jana Kociola (Samorząd 1938 r. Nr 36, 37, 39 i 40), omawiającymi typy spółdzielczości na wsi oraz powody dla których sa-

morząd ziemski winien tę spółdzielczość popierać, — a także wskazującymi sposoby okazywania przez samorząd racjonalnego i zdrowego poparcia instytu-

cjon spółdzielczym na wsi, — poczuwam się do obowiązku skreślić tych kilka uwag.

Na wstępie winienem się zastrzec, że nie polemizuję z Autorem bardzo ciekawych i gruntownie przemyślanych artykułów, z których wyziera bezpośrednio ujęcia zjawisk życia spółdzielczego, które jak wnoszę, znane jest Autorowi nie tylko z literatury lecz z praktyki. Chciałbym jedynie zwrócić uwagę na pewne przejawy — wręcz nieoczekiwane — oddziaływania spółdzielczości na środowisko wskutek, jak przypuszczam niedostatecznego przygotowania go do przyjęcia płynących ze spółdzielczości dobrodziejstw i wypaczania wskutek niskiego poziomu kulturalnego zbawczych dla wsi skutków spółdzielczości rolniczej — w szczególności mleczarskiej.

Słusznym jest założenie Autora, gdy — aczkolwiek na czwartym miejscu, wymienia spółdzielczość mleczarską w art. p. t. „Jakie typy spółdzielczości popierać powinien samorząd terytorialny“ (Samorząd Nr 39/1938 r.). Nie będę przeczył, że rozwój spółdzielczości mleczarskiej idzie w parze z poprawą hodowli bydła i podniesieniem mleczności krów. Najmniejszej nie ulega dla mnie wątpliwości że m. in. właśnie mleczarnie spółdzielcze są źródłem *statego* dopływu środków pieniężnych do gospodarstwa drobnego rolnika, zwalniają go od zbędnego i kosztownego pośrednictwa, ułatwiają wymianę dóbr i podnoszą zdolność nabywczą gospodarstwa. Ponadto zaś mleczarnia spółdzielcza, to kuźnia dla nowych gałęzi hodowli, gdyż „zwracają (mleczarnie) mleko chude, które jest cenną karmą dla cieląt i trzody chlewnej; a wychów trzody jest *nowym* poważnym źródłem dochodowym dla gospodarstw wiejskich“ (Samorząd Nr 39/1938 r.).

A jednak?

Jest odwrotna strona medalu. I w dodatku bolesna i niebezpieczna, gdyż godzi ona w zdrowie młodego pokolenia tych ośrodków wiejskich, które wskutek ciemnoty i dotkliwego braku środków pieniężnych zbyt jednostronnie korzystają z dobrodziejstw spółdzielczości mleczarskiej. W tych ośrodkach mleko chude „które jest cenną karmą dla cieląt i trzody chlewnej“ staje się również pożywieniem dla... dzieci.

Prawie nie do uwierzenia, a jednak tak jest. I stąd powstały pobudki, które mi włożyły pióro do ręki. Nie dlatego by — broń Boże — bić na alarm lub hamować tak cenny przejaw samopomocy gospodarczej, jakim jest spółdzielczość mleczarska na wsi, lecz dlatego, by uświadomić zarówno ogół działaczy spółdzielczych, jak i poszczególne ośrodki tej gałęzi w terenie o istnieniu wspomnianego wyżej zjawiska i pobudzić czujność kierowników, instruktorów spółdzielczych i związków rewizyjnych spółdzielni mleczarskich.

I oczywiście — przede wszystkim — by zainteresować ośrodki zdrowia wiejskie, przychodnie lekarskie na wsi zjawiskiem *odżywiania dzieci mlekiem chudym, by więcej litrów mleka tłustego do mleczarni spółdzielczej dostarczyć* i — co za tym idzie, więcej przy miesięcznym rozrachunku otrzymać gotowego grosza za tłuszcz... odebrany własnemu dziecku.

Jaki jest zasięg tego nadzwyczaj ujemnego wpływu ciemnoty, godzącego w spółdzielczość mleczarską? Na pytanie to trudno udzielić odpowiedzi. Informatorem moim w tym względzie jest p. Helena

Romer Ochenkowska, literatka i dziennikarka. Ona to już w jesieni 1936 roku na inauguracji roku akademickiego w U. S. B. z mowy ówczesnego Rektora dr Jakowickiego dowiedziała się „o gruźlicy u dzieci i nasileniu jej wzmagającym się tam, gdzie się dobrze rozwijają mleczarnie (bo matki dają dzieciom separowane mleko)“. Poza tym w Plissie pow. dziśnieńskiego — „jest najbardziej prosperująca mleczarnia na wielką skalę. Dr Tymiński mówił mi, że cały powiat zagruźliczony“

Ważne jest owo potwierdzenie przez lekarza zagruźliczenia powiatu, gdyż taka opinia lekarska jest miarodajna — i przyznam się szczerze — niepokojąca. Bardzo niepokojąca.

Nie należy zjawiska uogólniać. Podane wyżej sprostowania dotyczą wprawdzie jednego powiatu z województw wschodnich, gdzie oświata wsi zaczęła stosunkowo bardzo niedawno walkę z ciemnotą. Lecz nie znaczy to wcale, by innych ognisk zapalnych w innych województwach nie było. Będę chyba bliski prawdy — i tego bym pragnął gorąco — gdy powiem, że już w województwach środkowych, a tym bardziej zachodnich i południowych zjawisko, o którym mowa, — nie powinno występować wcale, lub występuje bardzo rzadko i być może w stopniu połowicznym, — to znaczy, że dzieci otrzymują mleko tłuste rozcieńczone pół na pół mlekiem odtłuszczonym.

Byłoby bardzo pożądanym przeprowadzenie badań tego zjawiska we wszystkich związkach spółdzielni mleczarskich — w szczególności w owej Plissie i na terenach województw wschodnich. Opracowaniem szczegółów tych badań mogłyby się zająć wydziały rolnictwa przy urzędach wojewódzkich lub wojewódzkie O. T. O. i K. R.-y.

Działaczom na polu wszelkiej spółdzielczości, w szczególności zaś mleczarskiej, nie tylko należy „czuwać nad sprawnym funkcjonowaniem“ instytucji spółdzielczych (Samorząd 39/38 r.), lecz również bacznie należy roztoczyć opiekę nad tym, by nie nastąpiło niezdrowe i szkodliwe w skutkach wypaczenie idei spółdzielczości, godzące w zdrowie przyszłych pokoleń — a więc w siłę narodu.

Jakie może być przeciwdziałanie temu złu, podcinającemu zdrowy pień drzewa spółdzielczości?

Jako środek doraźny — to pozbawienie na stałe lub czasowo prawa dostarczania do mleczarni mleka z gospodarstw, w których ono stwierdzone zostanie. Jako przewidywanie — to profilaktyka społeczna — stałe uświadamianie wsi o zgubnych następstwach tego karygodnego i lekkomyślnego niedokarmiania, a więc świadomego głodzenia dzieci przez matki nieczułe, a może nie zdające sobie sprawy z tego, co czynią.

Rola instruktorów rolnictwa, agronomów powiatowych — w ogóle sił instruktorskich, mających stałą styczność ze wsią, czyli, jak się zwykle mówi, — pracujących stale w terenie — rola ta jako czynnika uświadamiającego i mogącego zło zauważyć i w porę uchwycić, by zapobiec jego rozpowszechnieniu — staje się szczególnie istotna i odpowiedzialna.

Gdy wszędzie w ośrodkach mleczarskich będą widniały zdrowe twarzyczki dziecięce, odżywione pełnym mlekiem od krowy, żywionej lepiej i dokarmia-

nej dzięki istnieniu mleczarni spółdzielczej, czyszczonej w schludnym choć ubogim chlewiku — dzięki mleczarni spółdzielczej, która nauczyła, jak chować należy krowę, by więcej do opłaty przypadło litrów mleka przy miesięcznym obrachunku z mleczarnią spółdzielczą, gdy takie będzie oddziaływanie spół-

dzielczości mleczarskiej na środowisko wiejskie — wtenczas ta gałąź ruchu spółdzielczego stanie się wspólną z innymi „podstawą odrodzenia oraz rozwoju gospodarczego wsi polskiej“. (Samorząd 40/38 r.).

Henryk Śniadecki.

Ubezpieczenie żywego inwentarza widziane przez pryzmat samorządowca

Sprawa ubezpieczenia żywego inwentarza w Polsce nie jest nową. Istniała ona za czasów Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń do roku 1870. Próby zaś ponownego wprowadzenia po wielkiej wojnie rozpoczynają się od 1924 roku. Ustawa przewidywała tworzenie specjalnych małych towarzystw ubezpieczeń wzajemnych, które miały reasekurować się w P. Z. U. W. Do współpracy nad urzeczywistnieniem ubezpieczeń żywego inwentarza zgłosiło się Centralne Towarzystwo Rolnicze, Centralny Związek Kółek Rolniczych i Związek Rewizyjny Polskich Spółdzielni Rolniczych w Warszawie. Poszczególne instytucje urządziły specjalne kursy o ubezpieczeniach żywego inwentarza. Czynną postawę wykazał również samorząd terytorialny, gdyż niektóre z powiatowych związków samorządowych przewidywały w swych budżetach pewne sumy, jako zasiłki dla mających powstać stowarzyszeń ubezpieczeń wzajemnych żywego inwentarza. P. Z. U. W. poświęcił tej akcji kilka lat wysiłku i pewną kwotę pieniędzy. Słowem instytucje i działacze na polu społeczno-gospodarczym ustosunkowali się do tej akcji bardzo życzliwie. Jednakże z założonych 80 czy 100 towarzystw ubezpieczeniowych zaledwie parę przez jakiś czas utrzymywało się na powierzchni życia. Reszta zaś zamarała po załatwieniu pierwszych formalności, a mianowicie *kiedy przyszła chwila płacenia składek ubezpieczeniowych na rzecz przez się stworzonych instytucji*. Jest to niestety typowym objawem dla naszego życia społeczno - gospodarczego.

Dalszy rozwój stosunków gospodarczych i kulturalnych na wsi spowodował, że rolnik zaczął coraz silniej odczuwać potrzebę ubezpieczenia żywego inwentarza. Tendencje wsi znalazły swój wyraz w życzeniu Rady Powszechnej Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, wyrażonym do Dyrekcji Zakładu, aby P. Z. U. W. podjął szerszą akcję ubezpieczeniową w środowisku rolniczym, które jako środowisko, nie dające obiektów lukratywnych, jest zaniedbywane przez ubezpieczenia prywatne. W szczególności Rada wskazała na potrzebę zorganizowania ubezpieczenia żywego inwentarza, zaleciła przytem współpracę ze Związkiem Izb i Organizacji Rolniczych R. P. i Związkiem Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych R. P. Z przedstawicieli wymienionych instytucji, jak też i P. Z. U. W. została wyłoniona komisja techniczna, dla opracowania projektów organizacyjnych, przygotowanych przez Zakład, a mianowicie: 1) projektu ustawy, *uprawniającej spółdzielnie i organizacje rolnicze, zrzeszone w związkach rewizyjnych i centralnych organizacjach rolniczych, do prowadzenia ubezpieczenia żywego inwentarza od chorób i wypadków*, 2) projektu

rozporządzenia Ministra Skarbu, 3) projektu regulaminu „Ubezpieczalni“, 4) projektu zmian statutu (okręgowej) mleczarni spółdzielczej, 5) projektu umowy reasekuracyjnej. Wymienione projekty po przepracowaniu przez komisję techniczną zostały przez Związek Izb i Organizacji Rolniczych R. P. rozesłane do poszczególnych izb i organizacji rolniczych dla poczynienia ewentualnych poprawek i uwag.

Po wprowadzeniu w życie wymienionych projektów realizować ubezpieczenie żywego inwentarza można będzie przy pomocy trzech następujących form organizacyjnych. Przede wszystkim przez ubezpieczalnie żywego inwentarza przy mleczarniach spółdzielczych. Wydaje się, że będzie to przeważająca forma, przynajmniej w zakresie ubezpieczenia bydła. O powodzeniu tej formy organizacyjnej prawdopodobnie zadecyduje łatwość inkasa składki ubezpieczeniowej, dokonywanego przy każdym miesięcznym rozrachunku za mleko, a więc ratami w drobnych kwotach. Drugą formą będą ubezpieczalnie przy organizacjach rolniczych. Osobiście nie przewiduję szerokiego rozpowszechnienia się tej formy, jednakże w pewnych wypadkach znajdzie ona zastosowanie, zwłaszcza jeżeli chodzi o mniej rozpowszechnione gatunki zwierząt hodowlanych. Wreszcie trzecią formą organizacyjną są nadal istniejące formalnie „małe towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych“. Nie wykazały one siły życiowej w naszych warunkach, jako organizacje samodzielne. Jednakże będzie ona mogła istnieć tam, gdzie administracja państwowa lub samorząd terytorialny tę formę organizacyjną będzie uważał za odpowiedniejszą, chociażby z tych względów, że ma ona charakter całkujący społeczeństwo nie zaś różniczkujący. Wypadnie wszakże wziąć pod uwagę, że ta forma będzie kosztowniejsza w pracy, wymagająca kierownictwa fachowego i oddanego sprawie, a więc wymagająca czynnego poparcia z zewnątrz, nie pieniężnego, bo to sprawa reasekuracji.

Ubezpieczenia żywego inwentarza są ubezpieczeniami typowo charakteru ludowego i samorządowego. Najmniejsze odchylenie od tego charakteru natychmiast podnosi szkodowość do granic katastrofalnych. Organizacja ich powinna być wyrazem czułości i zwrotności.

Praktyki w zakresie ubezpieczeń żywego inwentarza nie mamy zupełnie. Dla tego w pierwszych latach lepiej będzie całą akcję ograniczyć do ubezpieczenia bydła. Ubezpieczenie koni prowadzą powiaty złoczowski i przemysłański w woj. tarnopolskim. Zobaczymy, jaki one będą miały przebieg. Ubezpieczenie świń, jako znacznie trudniejsze, musi być narazie odłożone, aż ubezpieczalnie żywego inwentarza okrzepną.

Ubezpieczalnie będą powstawały w drodze uchwał na walnych zgromadzeniach członków spółdzielni czy też organizacji rolniczych. Z tego wynika, że ubezpieczenia żywego inwentarza będą dobrowolne.

Ubezpieczalnie żywego inwentarza będą instytucjami zupełnie samodzielnymi, gdyż z własnego lokalnego środowiska wyłonią one zarząd i komisje szacunkowe, które samodzielnie będą wykonywały takie czynności, jak przyjmowanie i oszacowywanie zwierząt do ubezpieczenia, inkaso składki, likwidację szkód, reklamacje, statystykę i księgowość oraz tak zw. działalność prewencyjną i hodowlaną. Natomiast taryfa będzie ustalona przez centralne zrzeszenia spółdzielcze i rolnicze oraz P. Z. U. W.; chodzi tu o możliwą jednolitość taryf.

Sumy ubezpieczenia żywego inwentarza nie będą przekraczały 80% ich wartości rzeczywistej. Ubezpieczenie w pełnej wartości w tej dziedzinie jest niemożliwe ze względu na łatwość spekulacji. Zwłaszcza w naszych warunkach szkodowość spekulacyjna byłaby duża, gdyż nasze pogłowie co do jakości jest b. niewyrównane, sztuki niewarte byłyby likwidowane przez ubezpieczalnie.

Nieodzownym warunkiem wszelkiej działalności ubezpieczeniowej, a zwłaszcza w zakresie ubezpieczenia żywego inwentarza, jest reasekuracja. Ogólnym zadaniem reasekuracji jest zabezpieczenie stałości, albo wprost istnienia tworzonych ubezpieczalni żywego inwentarza oraz zabezpieczenie szybkiej wypłaty odszkodowań. Wiadomo przecież, że szkodowość w niektórych latach może znacznie przekroczyć zebraną składkę, a lata niepomyślne mogą się powtórzyć. Lecz reasekuracja ma jeszcze jedno ważne zadanie, a mianowicie wyrównanie portfela, a w konsekwencji i strat. Okolica ma swój przeciętny typ inwentarza co do jakości i wartości np. od 100 do 300 zł. W tych warunkach ubezpieczenie krowy, buhaja rozplodowego lub konia o wartości 1000 zł przez małą lokalną ubezpieczalnię byłoby więcej niż ryzykowne. Projektuje się, że z tytułu reasekuracji ubezpieczalnie będą płaciły P. Z. U. W. 1/3 ogólnej sumy składki w zamian czego otrzymują pokrycie przez Zakład 1/3 części szkód w granicach rocznego przypisu składki oraz całości szkód po przekroczeniu tej granicy, t. j. po przekroczeniu możliwości płatniczych ubezpieczalni. P. Z. U. W. jako reasekurator zastrzega sobie możliwość rewizji działalności ubezpieczalni, a zwłaszcza likwidacji szkód.

Nowoczesne ubezpieczenia publiczne, tj. takie które nie są prowadzone jako proceder zarobkowy i to na rachunek osób prywatnych, wybitnie cechuje rozrost działalności prewencyjnej, t. j. walki czynnej z ogólnymi warunkami i przyczynami, wywołującymi szkody. W ubezpieczeniach żywego inwentarza ta agresywna postawa ubezpieczalni byłaby szczególnie pożądana i zgodna z ustawą głównej akcji. Na zachodzie, zwłaszcza w Szwajcarii, ubezpieczenia żywego

inwentarza użyto jako jedno z głównych i czynnych narzędzi w postępie hodowlanym. Dla tego też i u nas akcja ubezpieczeniowa bezwzględnie winna być połączona nie tylko z akcją prewencyjną, lecz i hodowlaną. Jeżeli sama akcja ubezpieczeniowa powinna być wybitnie lokalną, bo ten warunek gwarantuje jej największą sprawność techniczną, to działalność zapobiegawcza i hodowlana powinna być rozwiązywana w skali conajmniej wojewódzkiej, a właściwie całych grup wojewódzkich, bo to najtańszym kosztem da największe wyniki. Tak pojęta akcja pozwoli zespolić wysiłek moralny i materialny nie tylko ubezpieczalni lokalnych i P. Z. U. W. jako reasekuratora, lecz również organizacji rolniczych oraz Państwa w postaci szeregu jego agend. Pole do wysiłku jest wprost olbrzymie i rokuje zupełnie uzasadnione nadzieje.

Akcja zapobiegawcza już zarysowała się w działalności samorzutnie powstałych tu i tam ubezpieczalni, nieraz bardzo prymitywnych w swej organizacji. Jako jeden z pierwszych kroków kierownictwa ubezpieczalni wiejskich jest tworzenie apteczek — pogotowi, nieraz w kilku punktach wsi, zaopatrzonych najprymitywniej, ale w najpotrzebniejsze leki i narzędzia, jak olej rycynowy, sól glauberska, sondy, trokary itp., niezbędne środki w wypadkach nagłych. Z chwilą zaistnienia we wsi ubezpieczenia żywego inwentarza przestaje być obojętnym dla ogółu sposób obchodzenia się i utrzymania żywizny przez poszczególnych właścicieli. Należytego obchodzenia się i utrzymania zaczyna pilnować cała wieś, a zwłaszcza zarząd ubezpieczalni, względnie jego komisja. Te komisje znakomicie mogą być wyzyskane w sprawach hodowlanych przez Ministerstwo Rolnictwa. Niektóre ubezpieczalnie wiejskie zawarłyby z lekarzami weterynarii coś w rodzaju stałych umów, regulujących narazie tylko cenę usług. W przyszłości umowy te należycie zróżniczkowane, mogłyby zapewnić lekarzom weterynarii stałą praktykę, a rolnictwu regularną i taną pomoc leczniczą w najdalszych zakątkach wsi. Wreszcie bardzo ważna sprawa, to stworzenie całej sieci szpitali i przychodni weterynaryjnych. Przedsięwzięcie to jest o doniosłym znaczeniu, bowiem te szpitale i przychodnie będą spełniały swoją rolę nie tylko podczas pokoju, lecz też i podczas wojny.

Prace nad projektami organizacyjnymi ubezpieczeń żywego inwentarza są już na ogół na ukończeniu, nadchodzą ostatnie opinie poszczególnych wojewódzkich izb rolniczych nad projektami komisji technicznej. Nie wnoszą one zmian zasadniczych. Jednakże prace w terenie będą mogły zacząć się dopiero po uchwaleniu przez Sejm ustawy, uprawniającej mleczarnie spółdzielcze i organizacje rolnicze do prowadzenia ubezpieczeń żywego inwentarza.

Dla informacji dodać należy, że zakończone już zostały prace komisji technicznej nad projektem P. Z. U. W. o ubezpieczeniu koni hodowlanych.

J. Pikiel.

Sprawy bieżące

SPRAWY SAMORZĄDOWE W IZBACH USTAWODAWCZYCH.

W dniu 24 stycznia rb. Komisja Budżetowa Sej-

mu rozpatrywała budżet Ministerstwa Komunikacji. Stanowiło to okazję do poruszenia całokształtu zagadnień komunikacyjnych. Punkt ciężkości referatu (pos. Jahoda Żółtowski),

jak i dyskusji przesunął się jednak na sprawy komunikacji kolejowej, w szczególności stanu i gospodarki P. K. P.

Referent budżetu ograniczył się w zakresie gospodarki drogowej do skonstatowania niedostateczności funduszków, przeznaczonych na konserwację dróg i mostów (10 milionów, gdy w budżecie roku bież. było 20 milionów) oraz krótkiego scharakteryzowania stanu naszej sieci drogowej.

Pan Minister Komunikacji Juliusz Ulrych wygłosił exposé, którego fragment dotyczący gospodarki drogowej przytaczamy poniżej:

„Drogi i motoryzacja transportu drogowego, to są problemy szeroko dziś w Polsce dyskutowane i wskutek tego w głosach, jakie na ten temat się słyszy, obok uwag słusznych dużo się niestety spotyka osądów niewłaściwie sformułowanych.

Do słusznych muszę tu zaliczyć twierdzenie, że drogi nasze nie stoją na tym poziomie, który by odpowiadał potrzebom naszego Państwa.

Jako niesłuszny muszę uznać sąd, że dotychczasowa nasza działalność na polu drogownictwa przyniosła minimalne rezultaty.

Tak nie jest, bo przez okres ubiegłych 20 lat wykonaliśmy znaczną ilość robót drogowych o poważnym znaczeniu i jeżeli te roboty nie rzucają się w oczy, mimo swych dużych rozmiarów ilościowych, to dlatego, że potrzeby były i są w porównaniu z nimi olbrzymie.

Nasze drogi bite wciąż jeszcze mają niedostateczne zagęszczenie, nie docierają do wielu setek nie tylko już wsi, ale nawet mniejszych miast. Komunikacja drogami gruntowymi jest oczywiście w obecnych czasach rozwoju motoryzacji tylko półśrodkiem, będąc właściwie równoznaczną z odcięciem wielu naszych osiedli, przez szereg miesięcy w roku, od kontaktu z szerokim światem.

Jak się to odbija na stanie gospodarczym i kulturalnym tych osiedli, nie potrzebuję dowodzić. Dlatego też hasło wyciągnięcia wsi polskiej z błota przez budowę nowych dróg bitych jeszcze przez długie lata będzie główną wytyczną działalności każdego kierownika resortu komunikacji.

Jako drugie hasło trzeba uznać motoryzację transportu drogowego, w której tak wiele mamy do zrobienia w porównaniu z innymi krajami. Również i to zagadnienie posiada wielkie znaczenie dla życia gospodarczego i obronnego kraju, co dziś nie potrzebuje już żadnych udowodnień.

Aby jednak transport drogowy zmotoryzować — trzeba stworzyć warunki taniej i bezpiecznej eksploatacji pojazdów mechanicznych, co w znacznym stopniu zależy nie tylko od ilości, ale i od stanu dróg bitych.

Ten stan dużo pozostawia u nas do życzenia. Istniejące drogi tłuczniowe, konserwowane w sposób niedostateczny, wskutek braku funduszków, nie są ani pod względem swojej gładkości, ani pod względem wytrzymałości zdolne do przejęcia dużego natężenia ruchu samochodowego, jak również nie mogą stworzyć bezpiecznych i tanich warunków eksploatacji samochodów.

Dla rozwoju więc zmotoryzowanego transportu drogowego, którego ważność wszyscy doceniamy, na-

leży jednocześnie z rozbudową dróg doprowadzić jakość dróg istniejących do wysokiego poziomu.

Nawierzchnie tłuczniowe, z jakimi spotykamy się na większości naszych dróg mogą być utrzymane w dobrym stanie technicznym zwykłymi metodami, dotychczas stosowanymi, tj. okresowym pogrubianiem powłoki tłuczniowej i stałymi naprawami drobnymi, tylko wówczas, gdy ruch na nich nie jest zbyt intensywny. Gdy ruch przekracza 500 — 600 ton na dobę, stare metody utrzymania nawierzchni stają się wysoce nieekonomiczne, a przy większym natężeniu ruchu ponad 1000 ton na dobę, nie dają się już ze względów technicznych nawet zastosować.

Dlatego też hasło motoryzacji transportu drogowego wymaga obok rozbudowy dróg bitych i utrzymania w stanie dobrym dróg o nawierzchniach tłuczniowych, również budowy na głównych arteriach nawierzchni bardziej nowoczesnych, specjalnie przystosowanych do ruchu samochodowego, a więc nawierzchni betonowych, kostkowych, bitumicznych itp.

Bez tego nie zapewnimy nigdy samochodom na głównych traktach bezpiecznego taniego ruchu, nie uchronimy naszych dróg tłuczniowych od zniszczenia przy silniejszym ruchu i nie zabezpieczymy naszych osiedli przydrożnych od niehigienicznych warunków bytowania, jakie wytwarzają przejeżdżające samochody, wznosząc tumany kurzu i rozbryzgując fontanny błota z nawierzchni tłuczniowych.

We wszystkich dziedzinach gospodarki drogowej, a więc w rozbudowie, utrzymaniu i ulepszaniu dróg, jak również w dziedzinie budowy stałych mostów drogowych mamy bardzo dużo do zrobienia. Możliwości techniczne i organizacyjno - personalne pozwoliłyby te roboty wykonywać w tempie szybkim.

Mimo trudności finansowych, widać na naszych drogach znaczny postęp, który szczególnie rzuca się w oczy w ostatnich 4 latach. Od r. 1935 do 1938 włącznie zbudowaliśmy nowych dróg bitych około 6.570 km., ulepszyliśmy w tymże czasie nawierzchnie dróg istniejących na długości 1.560 km., wreszcie zbudowaliśmy nowych mostów drewnianych i stałych 36.000 mb.

Staramy się więc realizować nasze programy w sposób ciągły i konsekwentny. Zagęszczamy sieć dróg bitych w pierwszym rzędzie na naszych wschodnich obszarach, budujemy nawierzchnie ulepszone na głównych najbardziej ruchliwych traktach, dążąc do połączenia stolicy nowoczesnymi drogami z najważniejszymi ośrodkami kraju i granicami państw sąsiednich.

Z naciskiem chcę tu zaznaczyć, że w zakresie drogowym rola i obowiązki państwa stanowią tylko część całości obowiązków drogowych.

Wielka część tych obowiązków spada na samorządy powiatowe i gminne, które mają w utrzymaniu łącznie około 313 tys. km. dróg wojewódzkich, powiatowych i gminnych, z których tylko 43 tys. km. posiada nawierzchnię twardą. Te drogi są mniej, oczywiście, ruchliwe od dróg państwowych, więc wymagają stosunkowo mniejszych nakładów na utrzymanie i ulepszenie, za to wymagają wielkich funduszy na budowę twardej nawierzchni.

Patrząc na obowiązki drogowe samorządów, które powinny budować rocznie najmniej 2.500 km. nowych dróg, zrozumiemy łatwo, że obowiązki te nie

będą mogły być wykonane bez całkowitego wykorzystania wszystkich możliwych do uzyskania środków tak finansowych, jak i w naturze.

Samorzady powiatowe muszą więc dążyć do uzyskania jak największych dochodów z podatku drogowego, podnosząc stawki do maksymalnej ustawowej wysokości, o ile możliwości we wszystkich powiatach na terenie całego państwa, samorzady zaś gminne powinny dołożyć wszelkich starań, aby świadczenia w naturze na drogi były wykorzystane racjonalnie i w całkowitej ustawowo dopuszczalnej wysokości również na terenie całego państwa, a nie tylko pewnych dzielnic, jak to ma miejsce dotychczas.

Państwo, mając poważne obowiązki na swoich drogach, które jako główne arterie komunikacyjne wymagają wielkich nakładów pieniężnych na utrzymanie i ulepszanie, może tylko w skromnym zakresie subwencjonować roboty drogowe samorządów i dawać im pomoc techniczną.

W zakresie drogowym musi istnieć ścisła współpraca państwa, które udziela w miarę możliwości samorządom pomocy pieniężnej i technicznej, i samorządu powiatowego, który z kolei winien udzielać takiej pomocy gminom i gromadom.

Tylko przy zgodnej współpracy państwa i samorządów wszelkich stopni oraz przy zrozumieniu i ofiarności ze strony społeczeństwa może być ruszony z miejsca problem rozbudowy naszych dróg lokalnych, a jednocześnie uzyskane zatarcie widocznych jeszcze śladów rozdarcia komunikacyjnego na granicy dawnych zaborów, które w wielu wypadkach przez budowę krótkich odcinków dróg bitych mogą być usunięte.

W dyskusji kilkakrotnie poruszane były zagadnienia drogowe, jednak bądź w sposób najbardziej ogólny, bądź fragmentarycznie. Tak np. p o s. G d u l a zwrócił uwagę na brak kostki krajowej, jako na okoliczność hamującą rozwój tanich dróg bitych. Bardzo silnie zaakcentował problem drogowy p o s. B a r a Ń s k i. Zwracając uwagę na zmniejszenie o połowę kredytu na konserwację dróg, podkreślił, że „jest to z całego budżetu państwowego pozycja najsmutniejsza... Ta pozycja w moim przekonaniu musi być podwyższona przynajmniej do tej wysokości, jaka jest w bieżącym budżecie“. Następnie mówca podkreślił m. inn. duży wysiłek, jaki wykazała ludność ziem północno - wschodnich w zakresie budowy dróg. P o s. W y s z y Ń s k i upatrywał w restytuowaniu ministerstwa robót publicznych jeden ze środków poprawy gospodarki drogowej, albowiem ministerstwo to mogłoby się szczególnie zająć problemem drogowym. Duży wysiłek ziem północno - wschodnich w zakresie budowy dróg został również podkreślony w przemówieniu p o s ł a K r u p s k i e g o. „Świadczenia ludności na ziemiach północno - wschodnich na rzecz budowy... dróg, świadczenia w postaci szarwarku są bardzo wielkie. Poza tym ludność tamtejsza świadczy szarwarkiem przy budowie melioracji i szkół. Wymiary tego szarwarku są trzykrotnie większe w stosunku do należnego podatku gruntowego, a więc są bardzo wyśrubowane. ...Czy są możliwości podniesienia wymiaru opłat drogowych ilustruje przykład, że gdy wydział powiatowy pragnął nałożyć skromny podatek na inwestycje szkolne w wysokości 25 groszy od hektara ziemi I klasy, to spotkał się ze sprzeciwem ze strony władz skarbowych, a motywem tego sprzeciwu było przeciążenie płatnika“. Mówca apelo-

wał, by tam, gdzie są tak widoczne wysiłki i świadczenia ludności, Rząd przyszedł z pomocą przy budowaniu dróg i wykonał te połączenia, których ludność sama wykonać nie może, a które są konieczne dla życia gospodarczego ziem północno - wschodnich. P o s. P i k u s a, stwierdzając w zakresie dróg poprawę, podkreślił, że zawdzięczamy ją głównie wysiłkowi samorządu. W drugim swym przemówieniu p. m i n. U l r y c h potwierdził pogląd co do wysokości świadczeń ludności ziem północno-wschodnich na drogi. „Gdyby Małopolska Wschodnia poszła śladem Wileńszczyzny, to z pewnością miałaby o wiele większe osiągnięcia“.

Na posiedzeniu Komisji Budżetowej Sejmu w dn. 26 stycznia rb. rozpatrywany był budżet Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Szczególny nacisk położono w dyskusji na sprawę liczby etatów nauczycielskich, budownictwa szkolnego oraz szkolnictwa zawodowego. Ilość etatów nauczycielskich ma pozostać ta sama. „Kredyty na budownictwo — jak zaznaczył sprawozdawca p o s. S t a h l — zawiera z jednej strony... preliminarz, z drugiej zaś ustawa o inwestycjach. W preliminarzu na budownictwo znajdujemy w budżecie zwyczajnym — 950.000 zł na budowę szkół powszechnych oraz w budżecie nadzwyczajnym — 1.264.154 zł“ (w ogóle na budownictwo szkolne). Ponieważ z sumy 950.000 zł tylko 50.000 zł przeznaczone jest na budownictwo szkół powszechnych, a 900.000 zł na pokrycie sumy ulg w cenie drewna dostarczonego na budowę szkół przez lasy państwowe, sprawozdawca zaapelował, by jednak ta suma mogła być zużyta w całości na powiększenie kredytów budowlanych. Z kredytów inwestycyjnych na budownictwo Ministerstwa W. R. i O. P. (ogólne) zużyto w r. 1937 — 3.200.000 zł, zaś na rok 1938/39 przeznaczono 7.780.000 zł. „Na lata jednak najbliższe — mówił sprawozdawca pos. Stahl — oczekiwać należy znacznego skurczenia tych kredytów, gdyż ustawa o inwestycjach na okres 1939 — 1942 przewiduje na cele budowlane wszystkich resortów 50 milionów zł, czyli zaledwie powyżej 16 milionów rocznie. Skurczenie kredytów na budownictwo szkolne miałooby fatalne konsekwencje w dziedzinie oświatowej i należy poczynić wszelkie wysiłki, aby załamaniu się akcji budowlanej zapobiec. W zakresie budownictwa szkolnego podkreślić trzeba pożyteczną działalność Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych. Zdołało ono zmobilizować w ciągu 5 lat około 15 milionów zł na budownictwo szkolne, z czego niecałe 2 miliony w formie subwencji resortu oświaty. Tą formę działania należy szeroko poprzeć na przyszłość. Towarzystwo nie powinno jednak rozszerzać swojej działalności na pomoce naukowe i urządzenia szkolne“.

Dłuższe exposé na temat polityki szkolno - oświatowej wygłosił m i n. W o j c i e c h Ś w i ę t o t o s ł a w s k i, z którego przytaczamy fragmenty, dotyczące budżetu oświaty oraz szkolnictwa powszechnego.

„Przeciętna rodzina w Polsce ma o jedno dziecko do wyżywienia i wykształcenia więcej, aniżeli przeciętna rodzina w wielu innych krajach europejskich. Znajduje to oczywiście swoje odbicie w wydatkach całego państwa. Musi się ono liczyć z tym, że w odniesieniu do miliona mieszkańców w Polsce mamy znacznie więcej dzieci w porównaniu z szeregiem innych państw, często bardzo zamożnych, lecz wyróżniają-

cych się niskim współczynnikiem przyrostu naturalnego ludności.

W związku ze wspomnianym wyżej faktem znacznego współczynnika przyrostu ludności w Polsce powinniśmy pamiętać, że corocznie około 700.000 młodzieży opuszcza szkołę powszechną, z czego około 100.000 wstępuje do szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych. Ministerstwo uczyniło wszystko, co w granicach rozporządzalnych środków materialnych uczynić mogło, aby wyzyskać wszystkie możliwości powiększenia liczby uczących się w szkołach średnich ogólnokształcących i zawodowych, jednakże liczyć się trzeba będzie i nadal z gwałtownym wpływem młodzieży do tych szkół.

Ogólny wzrost naszego budżetu oświatowego od chwili przejścia przez minimum kryzysowe wynosi 58.706.292 zł.

Wzrost budżetu jest jednak tylko pozornie znaczny. Znaczna bowiem część wzrostu budżetu użyta być musiała na awans nauczycieli. Mamy obecnie około 81.000 nauczycieli, w r. 1939-40 roczna wypłata poborów będzie wynosiła 261.712.435 zł, a awanse nauczycielskie — 1,93 proc. ogólnej sumy poborów. W poprzednich latach, poczynając od r. 1936-37 sumy przeznaczone na awans automatyczny wahają się od 3,18 proc. do 2,14 proc. ogólnej sumy poborów. Ogółem w ciągu 5 lat od 1.I.1936 na awans automatyczny przeznaczono około 27 milionów złotych.

Następna pozycja, powiększająca nasz budżet oświatowy w ciągu 2 lat od 1.I.1939 o przeszło 10 milionów zł, wynika z przyjętej w roku zeszłym ustawy o przejściu przez Państwo dodatków na mieszkania dla nauczycieli. Odciażyło to gminy i uzdrowiło stosunki pomiędzy nauczycielstwem a zarządami gminnymi, jednakże łączny wzrost budżetu z tego tytułu, rzecz prosta, w niczym nie polepszył sytuacji.

Od chwili przejścia przez dno kryzysu gospodarczego w szkołach wszelkiego typu, poza szkołami wyższymi, zwiększono, licząc z preliminarzem obecnie przedstawianym, liczbę etatów nauczycielskich o 9412. W tym samym czasie liczba godzin nadliczbowych tygodniowo wzrosła o 63.396“.

„W żadnym resorcie zapewne nie odczuwa się tak wielkich braków gmachów i wszelkiego rodzaju lokalów, jak w budownictwie szkolnym. W okresie pokryzysowym na budownictwo szkolne Ministerstwo dysponowało z własnego budżetu i innych źródeł następującymi sumami: w roku 1936 — 9.904.000, w 1937 — 14.550.000, w 1938 — 18.801.000.

Aczkolwiek z zestawienia tego widać bardzo znaczny wzrost wydatków ogólnych na budownictwo, stwierdzić należy, że w porównaniu z występującymi brakami jesteśmy bardzo dalecy od należytego rozwoju budownictwa szkolnego.

Ożywienie ruchu budowlanego wywołane zostało żywiołową chęcią ludności budowania szkół powszechnych w osiedlach wiejskich i miejskich. Dzięki postawie ludności podwajały się i potrajały świadczenia gmin w porównaniu z kredytem przeznaczonym przez T-wo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. Rosły i rosna nadal świadczenia gmin w postaci robót szarwarkowych, dlatego też kredyt ogólny w wysokości 10.151.000 zł, udzielony przez Państwo i Tow. Pop. Budowy Publ. Szkół Powsz. na budowę szkół powszechnych w ubiegłym sezonie budowlanym, dał w terenie łącznie z kredytową sprze-

dażą drewna przez lasy państwowe efekt, który ocenić by można co najmniej na dodatkową sumę 20.000.000 zł.

Można przypuszczać, że brakuje obecnie jeszcze około 40.000 izb szkolnych. Należy więc mniemać, że aczkolwiek nie budujemy jeszcze 5000 izb szkolnych rocznie, jak tego chciałem, jesteśmy na dobrej drodze stopniowego zaopatrywania całej Polski w budynki szkolne.

Wielkie ożywienie budowlane wywołały również bezzwrotne kredyty Rządu na budowę szkół — pomników Marszałka Piłsudskiego. W roku bieżącym budujemy 200 takich szkół — po sto w województwach nowogrodzkim i poleskim. W przyszłości szkoły Marszałka Piłsudskiego budować również będziemy dalej.

O ile budownictwo szkół powszechnych znajduje się na drodze powolnego lecz zbliżającego się do zadawalniającego rozwiązania postępu, o tyle budowa państwowych szkół średnich budzi najżywsze obawy. Dość wspomnieć, że w szybko rosnącej stolicy oraz przeludnionej Łodzi mamy nikłą liczbę państwowych budynków własnych dla gimnazjów i liceów. W całej też Polsce budownictwo państwowych szkół średnich pozostaje sprawą najzupełniej nieuregulowaną. Potrzeba na ten cel znacznych kredytów, a brakuje ich wciąż, gdyż z kredytów inwestycyjnych, a więc z sum przeznaczonych na tzw. budownictwo państwowe udzielany jest kredyt tak nikły, że o systematycznym rozwiązaniu zagadnienia budowy szkół średnich na razie nie może być mowy.

Powszechność nauczania wykonana jest w 90,5 proc., jeżeli uwzględnić także dzieci, pobierające naukę w domu. Obciążenie nauczyciela dziećmi jest jeszcze wciąż bardzo wielkie i niewspółmierne w porównaniu do odnośnych liczb, charakteryzujących inne kraje Europy Zachodniej.

Radykalna zmiana tego stanu rzeczy, odbijającego się niepokojąco na poziomie i wynikach nauczania i wychowania oraz na zdrowiu dziatwy i nauczycieli wymaga kilkunastu tysięcy nowych etatów nauczycielskich, trzeba się więc liczyć z tym, że nadmierne obciążenie nauczyciela w ciągu najbliższych lat będzie można zmniejszyć tylko stopniowo w zależności od liczby nowouruchomionych etatów, z których wiele jeszcze trzeba będzie przeznaczyć na zapewnienie nauki dzieciom, obecnie jej nie pobierających.

Jednakże szkolnictwo powszechne walczy nie tylko z trudnościami, wpływającymi z braku etatów nauczycielskich. Trapi to szkolnictwo jeszcze dużo bolączek, których rozwiązanie i to w czasie najbliższym uważamy za konieczne. Przede wszystkim więc chodzi o bardzo wydatne podniesienie liczby tych, którzy opuszczają szkołę powszechną ze świadectwem jej ukończenia. Z drugiej strony chodzi o takie rozwiązanie sprawy organizacji szkół, aby jak najwięcej młodzieży było w szkołach najwyższego stopnia, co wymaga zagęszczenia sieci tych szkół.

W roku szkolnym 1937-38 na ogólną liczbę 4.701.240 dzieci uczęszczających do szkół powszechnych — około 1.650.000 czyli 35,1 proc. — uczyło się w szkołach I stopnia, 916.000 czyli 19,5 proc. w szkołach II stopnia (oraz 2.136.000 czyli 45,4 proc. w szkołach najwyżej zorganizowanych. Praca Ministerstwa w zakresie podnoszenia stopnia organizacji szkół prowadzona jest nieustannie od szeregu lat. W zestawieniu z latami ubiegłymi zmniejszyła się

znacznie liczba dzieci uczęszczających do szkół I-go stopnia, a wzrosła liczba dzieci w szkołach III-go stopnia.

Nie mniej jednak nadal stale i konsekwentnie dążymy do zmiany obecnego stanu rzeczy i to w możliwie szybkim tempie.

Do bardzo ważnych spraw należy ułatwienie dalszego kształcenia się w gimnazjach ogólnokształcących i szkołach zawodowych tym, którzy uczą się w szkołach I stopnia. W tym roku uczyniliśmy w tym zakresie nowy wysiłek przez wydanie osobnego zarządzenia.

Rozważamy także szczegółowo sprawę rewizji uprawnień absolwentów szkół powszechnych różnych stopni.

Troską poważną Ministerstwa jest zabezpieczenie dalszego rozwoju szkolnictwa przez dostateczny dopływ sił nauczycielskich. Coroczny ubytek naturalny nauczycieli wyraża się niewiele co większą od tysiąca. Jednakże przez szereg lat następnych liczba etatów nauczycielskich będzie musiała wzrastać, wobec czego liczba otrzymujących dyplomy nauczycielskie, powinna wystarczyć nie tylko na pokrycie ubytku naturalnego (około 1000 osób) ale i na obsadzenie nowych etatów.

Według doniesień kuratoriów mamy jeszcze 6.435 kandydatów, ubiegających się o posady. Według oceny fachowców, bliżej stojących tej sprawy, przypuszczać należy, że liczby te są raczej za wysokie, przy tym w miarę poprawy gospodarczej — liczba kandydatów będzie się zmniejszała.

Na jesieni roku 1939 będziemy rozporządzali liczbą około 770 absolwentów pedagogów, w tym około 40 proc. mężczyzn i 60 proc. kobiet. W roku zaś 1940 około 2.500 z czego ponad 40 proc. mężczyzn i mniej aniżeli 60 proc. kobiet. Do chwili ostatecznego ustalenia liczby nowych etatów nauczycielskich w latach najbliższych trudno jest przewidzieć, jak daleko odciąży się rynek pracy, w każdym jednak razie dotkliwy brak nauczycieli dałby się zauważyć tylko w tym przypadku, gdyby realizacja powszechności nauczania mogła postępować w tempie przyspieszonym.

Pamiętać jednak należy, że bardzo niskie uposażenie nauczycieli szkół powszechnych, ciężkie na ogół warunki pracy w szkole ze względu przede wszystkim na nadmierne obciążenie nauczycieli liczbą uczniów, nieodpowiednie w wielu przypadkach izby szkolne i mieszkania nauczycielskie — wytwarzają sytuację odbijającą się bardzo niekorzystnie na dopływie nowych kandydatów do zawodu nauczycielskiego“.

W dyskusji niektórzy mówcy podnosili sprawę owoych 900.000 zł dla lasów państwowych, wnosząc o odroczenie spłaty tej należności (pos. Gdula), podkreślali konieczność uruchomienia odpowiednich kredytów na budownictwo szkolne jako uzupełniających świadczenia w naturze (pos. Wagner), powiększenia stypendiów dla dzieci wiejskich, mających kwalifikacje do przejścia do szkół średnich, budowy tanich burs po miastach i zorganizowania wypożyczalni książek dla młodzieży wiejskiej (pos. Ostafin). Pos. Ostafin poświęcił nadto specjalną uwagę rozbudowie szkół rolniczych, „Rozmieszczenie szkół rolniczych na terenie kraju jest bardzo nierównomierne. Województwa czysto rolnicze, jak np. tarnopolskie, są zupełnie tych szkół pozbawione. Podobna sytuacja jest

w województwie białostockim, stanisławowskim, lwowskim. Przyznane w budżecie kredyty na rozbudowę szkolnictwa rolniczego w wysokości ćwierć miliona złotych są za małe. Należałoby je podnieść do pół miliona złotych. Należy też uprzystępnąć młodzieży wiejskiej możliwość wejścia do tych szkół, a to przez przyznawanie stypendiów. Ilość etatów nauczycielskich w szkołach rolniczych wymaga powiększenia. Gdy ilość szkół rolniczych w ostatnich latach uległa powiększeniu, to ilość etatów nauczycielskich pozostała ta sama, a przecież nauczyciele i przed tym byli przeciążeni pracą“. Wreszcie pos. Ostafin podkreślił konieczność utworzenia katedry architektury wiejskiej na jednej z wyższych uczelni; na to samo zwrócił uwagę pos. Kieńc. Pos. Barański zajmując się specjalnie szkolnictwem zawodowym, zaproponował podwyższenie kredytu na ten cel o 0,5 miln. zł (do 6,7 miln. zł) z przeznaczeniem tej sumy na kursy zawodowe i oświatę pozaszkolną. Pokrycie tej sumy upatrzuje w podwyższeniu wpływu z nowowprowadzonych kart rejestracyjnych (mających zastąpić dotychczasowe świadectwa przemysłowe) na rzecz szkolnictwa zawodowego, a które będzie realne o ile odbierze się samorządowi inkaso tych kart. Pos. Budzanowski zgłosił projekt rezolucji, wzywającej Rząd do wydania ustawy bibliotecznej, „która by scaliła i wzmogła narastającą coraz bardziej akcję biblioteczną w społeczeństwie i samorządów“. Stwierdzając, że „do zakładów kształcenia nauczycieli idzie dziś element przeważnie najmniej uzdolniony i to miejski“, co jest zjawiskiem niebezpiecznym dla przyszłości szkolnictwa powszechnego“, pos. Budzanowski wniósł projekt rezolucji, wzywającej „do tworzenia specjalnych stypendiów w liceach pedagogicznych dla dzieci wiejskich, stypendiów gminnych“.

Równoległe z Sejmem prowadzi pracę nad budżetem *Senat*. W dniu 27 stycznia r. b. odbyło się posiedzenie *Komisji budżetowej Senatu*, na którym rozpatrywano *budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych*. Specjalnie zagadnieniu samorządu, w szczególności sprawie finansów miejskich poświęcone było przemówienie *senatora Cz. Klarnera*:

„Miasta polskie—to ten kalejdoskop naszego życia, w którym zawsze od stuleci za każdym razem widzi się jedynie rażące oko obrazy. Nasz czynnik urzędowy przez usta członków Rządu wypowiadał się niejednokrotnie w sprawie finansów miejskich, stwierdzając pełne zrozumienie swego obowiązku. Sprawa to niełatwa, skoro nie może się doczekać realizacji, tym bardziej jednak wymagająca opracowania konstruktywnego programu naprawy. W należytej rozbudowie miast jest zainteresowane całe społeczeństwo polskie — ludność miejska, aby wzmocnić swoje ośrodki, ludność wiejska, aby posiadać ujście dla emigracji z przeludnionej wsi do zajęć miejskich, do przemysłu, rzemiosł i handlu. Naprawa stosunków gospodarczych w miastach polskich musi się rozpocząć od uzdrowienia chorych finansów miejskich, gdyż bez ich zdrowia nie może być mowy o twórczej pracy samorządu miejskiego.

Wielką ofiarą Państwa Komisja Oddłużeniowa uwolniła wiele miast od nadmiernych dla ich budżetów ciężarów. Oczywiście praca jej mogła jedynie dla początkować sanację finansów komunalnych. To też, kończąc swoje prace, Centralna Komisja Oddłużeniowa wypowiedziała opinię odnośnie konieczności zwol-

nienia związków samorządowych od ponoszenia niektórych ciężarów. Od szeregu lat bowiem miasta polskie są narażone na podwójne ciężary: przez zmniejszenie strony dochodów i nadmierne powiększenie wydatków. Udział miast w podatku dochodowym w 1926 roku został zmniejszony do połowy, dalej zmniejszono udział w opłatach monopolowych na rzecz miast z 30% na 12% itd. itd. Równolegle rosły ciężary nakładane na miasta pod postacią świadczeń i funkcj zleconych.

Nałożono więc na miasta obowiązek dostarczania mieszkań zawodowym wojskowym, zwolniono Skarb Państwa od ustawowego obowiązku pokrywania połowy kosztów budowy gmachów szkół powszechnych itp. jednocześnie skasowano bądź zmniejszono rozmaite opłaty na rzecz miast, dokonywane przez ludność.

Pomniejszanie wpływów i powiększanie ciężarów fatalnie odbiło się na finansach miast, zmuszając je do prowadzenia w dalszym ciągu żywota wegetacyjnego. Własne możliwości inwestycyjne miast obliczane są dla miast nie wydzielonych na 3.770 tys. zł, miast wydzielonych na 6.241 tys. zł, podczas gdy spadek wpływu miast z podatków w ciągu dziesięciu lat wynosi 125 milionów zł. Zapotrzebowanie miast na wydatki inwestycyjne szacowane jest na 150 mil. zł, co odpowiada spadkowi wpływu.

Najbliższym etapem w pracy po uzyskaniu równowagi budżetu państwowego winna być praca nad pozyskaniem równowagi budżetów naszych samorządów miejskich, któraby pozwoliła im przystąpić do elementarnych inwestycji, jakich są zupełnie pozbawione, a co czyni wrażenie, iż polskie miasteczka należą do kultury wschodniej, tak dalece odbiegają swym wyglądem od wszystkich miast zachodnioeuropejskich.

Apelujemy do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych, aby sprawę sanacji finansów miejskich uczynił jak najprędzej aktualną.

Ustawa z roku zeszłego o opłatach rejestracyjnych przekreśliła zasadę pobierania dodatków na rzecz Izb Przemysłowo-Handlowych i Rzemieślniczych przez władze skarbowe, a wprowadzając na miejsce zniesionych świadectw przemysłowych karty rejestracyjne, przekazała pobór należnych opłat i kontrolę gminom miejskim lub wiejskim. Zamiast więc dotychczasowych 16-tu źródeł — mam na myśli Izby Skarbowe — z których samorzady czerpały swoje dochody, ustawa wprowadziła obowiązek przekazywania należności za pośrednictwem przeszło 2 tysięcy gmin nie przygotowanych do tego zadania, a dodać jeszcze należy, że nie są przewidywane żadne sankcje za opieszałość w pobieraniu tych opłat. Dlatego ta sprawa może się natknąć na szereg przeszkód, które się odbijają niekorzystnie na budżetach samorządu gospodarczego. To też apeluję do Pana Ministra, aby Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, przygotowując rozporządzenie wykonawcze do ustawy o kartach rejestracyjnych, ściśle współpracowało z samorządem gospodarczym, celem ułatwienia przeprowadzenia zadań, przewidzianych w ustawie i równoczesnego uniknięcia możliwych powikłań“.

Sen. Malski zwrócił uwagę na konieczność powołania do życia samorządu wojewódzkiego, bez którego „nie do pomyślenia jest istnienie samorządów... zagadnienie to powinno być wysunięte na czoło“. Poza tym sporo miejsca znalazła w dyskusji sprawa

zespolecia administracji szkolnej z administracją ogólną. Przeciw tendencjom w tym kierunku wypowiedzieli się m. in. sen. Malski i sen. Jędrusik.

Premier gen. Skłodkowski w odpowiedzi sen. Klarnerowi zaznaczył, że reforma finansów miast „jest konieczna i jak najprędzej postaramy się ją przeprowadzić, o ile siły pozwolą“.

*

W notatce pod tytułem „Sprawy samorządowe w izbach ustawodawczych“, zamieszczonej w numerze 5 tyg. „Samorząd“ z 1939 r., w ustępie omawiającym ustawę o zmianie ustawy o samodzielnym podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich zostało zamieszczone następujące zdanie:

„Komisja skarbowa Sejmu wprowadziła do projektu poprawkę, w myśl której „podstawą wymiaru podatku wyrównawczego na r. 1940/41 w stosunku do płatników państwowego podatku przemysłowego“ (komisja popełnia tu podwójny błąd: 1-o) powinno być „podatku obrotowego“, bo taki podatek będzie obowiązywał na miejsce dotychczasowego podatku przemysłowego; 2-o) w art. 1 mówi się, że podatek wyrównawczy obciąża „wykupujących świadectwa przemysłowe lub karty rejestracyjne od zakładów, przedsiębiorstw i zajęć“, a zakres kontrybuentów podatku obrotowego i kart rejestracyjnych nie jest ten sam) będą ceny świadectw przemysłowych obowiązujące w r. 1939.

Interpretacja autora tej notatki została niepotrzebnie umieszczona, gdyż nie odpowiada ona faktycznemu stanowi rzeczy, co niniejszym prostujemy.

KONFERENCJE DLA RADNYCH GMINNYCH I POWIATOWYCH.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało do Wojewodów i Przewodniczących Wydziałów Powiatowych na całym obszarze Państwa, z wyjątkiem województwa śląskiego następujące pismo z dn. 20.I. 1939 r., Nr S.S. 71/42-1: „Związek Powiatów R. P. wystąpił z inicjatywą zorganizowania przez Wydziały Powiatowe krótkotrwałych kursów — konferencji dla wszystkich ponownie czy nowowybranych radnych gminnych i powiatowych, celem ułatwienia tym radnym zapoznania się z metodami pracy samorządu terytorialnego. Związek Powiatów zamierza celem ułatwienia tej pracy powiatowym związkom samorządowym — zorganizować w okresie od 15.III. do 15.IV. b.r. kursy instrukcyjne dla prelegentów, przewidzianych w poszczególnych powiatach.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uważając powyższą inicjatywę za niezmiernie celową i pożyteczną, prosi zainteresowane władze o jak najzyczliwsze poparcie tej akcji i przyczynienie się do jej zrealizowania“.

ZASADY OPODATKOWANIA KATOLICKICH ZAKONÓW I ZGROMADZEŃ ZAKONNYCH.

Ministerstwo Skarbu w uzupełnieniu okólników z dn. 15.XII.1933 r. L. D. V. 52697/3/33 oraz z dn. 9.I.1935 r. L. D. V. 46603/2/34 wystosowało w dniu 29 grudnia 1938 r. okólnik L. D. V. 8947/1/38 (Dz. Urzęd. Min. Skarbu Nr 1 z 1939 r., poz. 22) do izb skarbowych, Urzędu Wojewódzkiego śląskiego oraz urzędów skarbowych, omawiający zasady prawne przy opodatkowaniu katolickich zakonów i zgromadzeń zakonnych w podatku: gruntowym, dochodowym, od nieruchomości, od lokali i przemysłowym.

JEDNOLITY TEKST ROZPORZĄDZENIA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ O GODŁACH I BARWACH PAŃSTWOWYCH ORAZ O ZNAKACH I PIECZĘCIACH.

W Dzienniku Ustaw Nr 2, poz. 8 z 1939 r. ogłoszony został jednolity tekst rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, z dnia 13 grudnia 1927 r. o godłach i barwach państwowych oraz o znakach i pieczęciach.

NADZÓR NAD ZAKŁADAMI UBEZPIECZEŃ.

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 roku o kosztach nadzoru nad zakładami ubezpieczeń (Dz. U. R. P. Nr 85, poz. 643) ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 28 grudnia 1938 roku o ustaleniu wysokości opłaty za nadzór nad zakładami ubezpieczeń za okres budżetowy 1937/38 (Dz. U. R. P. Nr 3 z r. 1939, poz. 12).

Zgodnie z powołanym rozporządzeniem, opłatę za nadzór nad zakładami ubezpieczeń za okres budżetowy od 1 kwietnia 1937 r. do 31 marca 1938 r. ustala się w wysokości 1,72 pro mille sumy: składek brutto zebranych w granicach Rzeczypospolitej Polskiej z ubezpieczeń bezpośrednich i połowy składek brutto zebranych z ubezpieczeń pośrednich — w ciągu roku kalendarzowego 1937.

KWALIFIKACJE SEKRETARZY GMINNYCH.

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 10 stycznia 1939 r. o zmianie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 27 lutego 1934 r. w sprawie kwalifikacji sekretarzy gminnych (Dz. U. R. P. Nr 4, poz. 21) zezwala na powołanie na stanowiska sekretarzy gminnych bez obowiązku składania egzaminu zastępczego pracowników samorządowych, którzy pozostawali na stanowisku zastępcy sekretarza gminnego (pierwszego pomocnika) w gminach wiejskich na obszarze woj. centralnych (w dawnych granicach) i wschodnich co najmniej przez 5 lat bez przerwy lub 6 lat z przerwami, wynoszącymi w tym okresie łącznie nie więcej niż 12 miesięcy, przy czym przerw, wywołanych służbą wojskową, nie bierze się pod uwagę. Poza tym ci kandydaci na sekretarzy gminnych muszą wykazać się wykształceniem co najmniej w zakresie publicznej szkoły powszechnej oraz zdać egzamin praktyczny.

Poza tym od egzaminu praktycznego rozporządzenie zwalnia kandydatów na sekretarzy gminnych, którzy ukończyli Kurs Administracji Komunalnej przy Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, albo 5-cio miesięczny kurs w Instytucie Komunalnym w Warszawie, bądź Instytut Pracy Samorządu Terytorialnego, bądź inny kurs, uznany przez Ministra Spraw Wewnętrznych za wystarczający, przy czym jednak muszą się oni wykazać pełnym okresem pracy przygotowawczej, wymaganym przepisami § 1 ust. 1 pkt. 2 względnie ust. 2 rozporządzenia.

DODATKOWY KREDYT NA ZWALCZANIE ZARAŻLIWYCH CHOROÓB ZWIERZĘCYCH.

Ustawą z dnia 9 stycznia 1939 roku (Dz. U. R. P. Nr 4, poz. 18) zwiększone zostały o kwotę 1.500.000 zł wydatki zwyczajne, ustalone w budżecie, załączonym do ustawy skarbowej z dnia 29 marca 1938 roku na okres od 1 kwietnia 1938 roku do dnia 31 mar-

ca 1939 roku (Dz. U. R. P. Nr 20, poz. 151), przeznaczone na zwalczanie zaraźliwych chorób zwierzęcych przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych.

EGZAMINY WYMAGANE DO UZYSKANIA PRAWA KIEROWANIA ROBOTAMI BUDOWLANYMI I WYKONYWANIA PLANÓW NA OBSZARZE WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO.

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 roku o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr 23, poz. 202) w brzmieniu ustawy z dnia 14 lipca 1936 roku (Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 405) i w związku z art. 1 ustawy śląskiej z dnia 10 marca 1938 roku o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. U. Śl. Nr 7, poz. 17) ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 10 stycznia 1939 roku (Dz. U. R. P. Nr 4, poz. 22), zgodnie z którym przepisy rozporządzenia Ministra Robót Publicznych z dn. 22 marca 1929 roku o egzaminach, wymaganych do uzyskania prawa kierowania robotami budowlanymi i wykonywania projektów (planów) tych robót (Dz. U. R. P. Nr 19, poz. 182), w brzmieniu rozporządzenia Ministra Robót Publicznych z dnia 17 lipca 1930 roku (Dz. U. R. P. Nr 53, poz. 452) i rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 30 września 1936 roku (Dz. U. R. P. Nr 78, poz. 545) rozciągnięte zostają z pewnymi zmianami na obszar województwa śląskiego, gdzie ustanawia się Komisję Egzaminacyjną przy Urzędzie Wojewódzkim Śląskim dla osób, zamieszkałych na obszarze tego województwa.

NOWY PODZIAŁ OKRĘGÓW SZKOLNYCH NA OBWODY SZKOLNE.

Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dn. 31.XII.1938 r. o zmianie podziału okręgów szkolnych na obwody szkolne (D. U. R. P. Nr 5, poz. 28 z 1939 r.) wprowadza nowy podział okręgów szkolnych: brzeskiego, krakowskiego, lubelskiego, warszawskiego na obwody szkolne (inspektoraty szkolne).

NADANIE UPRAWNIEŃ FINANSOWYCH MIEJSKICH GMINIE WIEJSKIEJ STOPNICA POW. STOPNICKIEGO, WOJ. KIELECKIEGO.

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 7 grudnia 1938 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu w sprawie zastosowania do gminy wiejskiej Stopnica w powiecie stopnickim województwa kieleckiego przepisów ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, dotyczących gmin miejskich (D. U. R. P. Nr 3 z 1939 r., poz. 10) nadaje uprawnienia finansowe gminy miejskiej gminie wiejskiej Stopnica.

NOWE GRANICE M. WIERZBNIKA (WOJ. KIELECKIE).

Rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 24 stycznia 1939 r. (D. U. R. P. Nr 7, poz. 42) przyłączono do miasta Wierzbnika osiedle Starachowice Fabryczne, gminy Styków i Wąchock oraz enklawę o powierzchni 7 ha 900 m. kw., należącą do gromady Starachowice Górne (Górnice) gminy wiejskiej Styków. Równocześnie rozporządzenie określa nowe granice miasta Wierzbnika.

**PIERWSZA ZELEKTRYFIKOWANA GROMADA
NA TERENIE C. O. P.**

W związku z przeprowadzaniem linii wysokiego napięcia z Mościc do Rzeszowa powstał w gromadzie Staroniwa (powiat rzeszowski) projekt zelektryfikowania tej gromady. Uchwałą Rady Gromadzkiej w Staroniwie postanowiono przeprowadzić oświetlenie elektryczne na wszystkich drogach w gromadzie.

Zbudowano już około 2.500 m. sieci elektrycznej wzdłuż ulic Staroniwy, jedną linię główną w Staroniwie Dolnej, jedną w Staroniwie Górnej. Zainstalowano około 100 podpór oraz założono 8.000 m. przewodów.

Po włączeniu prądu do wykańczanej obecnie linii, co będzie wykonane niebawem, zostaną podjęte natychmiast prace nad rozpoczęciem budowy ostatecznych dwóch bocznic w Staroniwie Dolnej oraz budowa dalszej linii przez całą Staroniwę Górną.

W ten sposób gromada Staroniwa będzie pierwszą, całkowicie zelektryfikowaną gromadą wiejską na terenie C. O. P.

HISTORIA JAK Z BAJKI.

Skończyły się dobre czasy, trzeba płacić podatki.

Historia, jak z bajki... tak rozpoczynają pisma francuskie opis gospodarki w jednej z gmin nad Somną, której mieszkańcy od kilkunastu lat nie płacili podatków.

Swoje uprzywilejowane stanowisko zawdzięczali mieszkańcy gminy Béalcourt obrotnemu wójtowi, który przed mniej więcej 30 laty zdrzewił otaczające wieś nieużytki i wspólne pastwiska topolami szybko rosnącymi.

Drzewostan topolowy dawał gminie poważne dochody. Początkowo na konto zdrzewionych nieużytków zaciągnięto pożyczkę, a następnie po kilkunastu latach rozpoczęto eksploatację. Za uzyskane pieniądze budowano drogi, osuszano bagna, zelektryfikowano i skanalizowano gminę.

Wszystko byłoby dobrze, gdyby równocześnie z wyrębem topoli, połączone było dalsze zdrzewianie. Tymczasem rzecz się miała nieco inaczej. Po 30 latach wycięto cały drzewostan i z konieczności, nie mając dalszych źródeł dochodu, sięgnięto do kieszeni obywateli. Dziś każdy z mieszkańców gminy musi płacić 2 fr. 25 cent. podatków. Suma nie wielka, ale wieśniak przyzwyczajony do niepłacenia odczuwa to dziś podwójnie dotkliwie.

Ludzie w Béalcourt narzekają „skończyły się dobre czasy... skończyły!”

Ta krótka, i prawdziwa historia nasuwa nam pewne wnioski. Przecież u nas można było by przez zdrzewianie nieużytków gminnych, a zwłaszcza wspólnych łąk i pastwisk stworzyć równie poważne źródła dochodów dla gmin. Tymbardziej, że koszt tego rodzaju inwestycji jest wyjątkowo mały, a tym samym dostępny dla gmin. Należałoby z kolei zastanowić się nad tym problemem i za przykładem francuskim rozpocząć pracę, która niewątpliwie wydałaby dobre rezultaty.

**ROZBUDOWA SZPITALA POWSZECHNEGO W STRYJU
(WOJ. STANISŁAWOWSKIE).**

Szpital powszechny w Stryju już od kilku lat nie mógł pomieścić napływających chorych. Ostatnio

usilne starania o rozszerzenie zakładu zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem i szpital został rozbudowany. W nowo dobudowanym gmachu mieści się 25 dużych sal oprócz pomieszczeń administracyjnych. Urządzenia wewnętrzne przystosowano do miejscowych wymogów, uwzględniając równocześnie najnowocześniejsze zdobycze techniki w zakresie szpitalnictwa. Koszt rozbudowy wraz z urządzeniem wyniósł około 300.000 złotych.

**NOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA W POW.
ŻYDACZOWSKIM (WOJ. STANISŁAWOWSKIE).**

W 4-ro tys. miasteczku Żurawno pow. żydaczowskiego powstała nowa spółdzielnia mleczarska, której poświęcenia dokonano w ub. tygodniu. W uroczystości otwarcia wzięło udział około 200 mieszkańców m. Żurawna i okolicznych wiosek, do których okolicznościowe przemówienie o wartości i znaczeniu zbiorowego wysiłku wygłosili inicjatorzy zawiązania spółdzielni i przedstawiciele samorządu terytorialnego.

POSIEDZENIE RADY WOJEWÓDZKIEJ W TARNOPOLU

W Tarnopolu odbyło się posiedzenie Rady Wojewódzkiej województwa tarnopolskiego pod przewodnictwem Wojewody mgr. Malickiego.

W zagajeniu podkreślił P. Wojewoda wagę ostatecznych wydarzeń politycznych i społecznych, a nawiązując do zbliżających się wyborów samorządowych, wyraził przekonanie, że społeczeństwo wykaże pełną dojrzałość w ocenie sytuacji i zadań samorządów. Do pracy kierowniczej w samorządzie stanąć powinni ludzie, dla których samorząd nie będzie terenem rozgrywek partyjnych, ani politycznych. Realizowane powinny być pozytywne zamierzenia i potrzeby gospodarcze i społeczne dla dobra rozwoju miast i wsi.

Następnie P. Wojewoda przedstawił dążenia Rządu do wyposażenia związków samorządowych w niezbędne środki materialne, zobrazował stan rolnictwa na terenie województwa tarnopolskiego, stan wytwórczości rolniczej i obrotu handlowego.

Wykonanie budżetów samorządowych za ostatni okres przedstawia się coraz korzystniej, a zasada realności budżetów znajduje coraz większe zrozumienie.

Sytuacja miast przedstawia się na ogół mniej korzystnie. Miasta, pozbawione odpowiednich źródeł dochodowych, nie mogą podołać swym obowiązkom. Jedynie kilka większych miast, jak: Tarnopol, Zaleszczyki, Brzeżany, Złoczów, Czortków, Brody i Buczacz inwestują z pomocą Funduszu Pracy. Największe inwestycje przy wydatnej pomocy Funduszu Pracy prowadzi miasto Tarnopol w urządzeniach kanalizacyjnych, wodociągowych i elektrowni.

Akcja gospodarcza gmin wiejskich zaznaczyła się przede wszystkim budową szkół, z których 30 oddano do użytku w roku sprawozdawczym, budową budynków administracyjnych, kąpielisk i łaźni. Ogólne poparcie ludności znajduje budowa domów ludowych, kościołów i kaplic.

W zakresie budowy dróg — wartość odrobione-go szarwarku wynosi w roku ubiegłym kwotę około 1.250.000 zł.

Poza tym podniesienie gospodarcze gmin wiej-

skich ma wielkie znaczenie dla ruchu letniskowego, szczególnie w powiatach południowych, posiadających naturalne warunki letniskowe.

Z najaktualniejszych zamierzeń na przyszłość, które będą kierowały polityką gospodarczą samorządu, podkreślił Wojewoda Malicki m. in. jako najważniejszą zasadę realności budżetów, jako podstawę zdrowej gospodarki. Akcja gospodarcza gmin wiejskich będzie szła nadal w kierunku planowej rozbudowy dróg przy wykorzystaniu świadczeń w naturze, budowy domów ludowych, szkół, kościołów i kaplic, przy czym szczególny nacisk położył Wojewoda na rozwinięcie działalności oświatowej przez zorganizowanie bibliotek samorządowych.

W gminach miejskich zamierzenia będą szły przede wszystkim w kierunku ukończenia rozpoczętych inwestycji w celu doprowadzenia ich do jak najrychlejszej opłacalności.

Omawiając zagadnienia w dziale rolnictwa, z uwagi na jego dzisiejszą sytuację, zaznaczył Wojewoda, że wysiłki całej działalności będą szły w kierunku organizacji zbytu drobnego rolnictwa, aby przez pośrednictwo rolnik nie tracił swego zysku, przy czym równocześnie jak najintensywniejszą opiekę i poparcie znajdują zadania regionalne, jak sadownictwo i winiarstwo.

Rada Wojewódzka po przyjęciu do wiadomości sprawozdania Wojewody zgłosiła ze swej strony szereg wniosków odnośnie udogodnień komunikacyjnych, tak drogowych, jak też kolejowych, w sprawach oświatowych, budowy, względnie podniesienia stopnia organizacyjnego dla szkół powszechnych jak i zawodowych, w sprawach rolnictwa i opieki nad rolnikiem, utrzymaniem produktów rolnych w granicach opłacalności, w sprawie racjonalnej opieki nad umysłowo chorymi, wreszcie w sprawie poprawy bytu pracowników samorządowych przez przyznanie im tych samych praw, jakie posiadają urzędnicy państwowi, szczególnie jeżeli chodzi o ulgi w opłatach szkolnych za dzieci.

Wielkie ożywienie dyskusji wywołały wśród członków Rady szczególnie wnioski, dotyczące rolnictwa, oświaty i komunikacyjne, na które wyjaśnienia składali obecni na posiedzeniu naczelnicy władz drugiej instancji.

ELEKTRYFIKACJA W WOJEWÓDZTWIE STANISŁAWOWSKIM.

Międzykomunalny Związek Energetyczny Okręgu Stanisławowskiego, którego celem jest wykorzystanie surowców energetycznych obficie występujących na terenie województwa stanisławowskiego pod różnymi postaciami, wniósł do Ministerstwa Przemysłu i Handlu podanie o udzielenie uprawnienia elektrycznego na obszar powiatów: stanisławowskiego, rohatyńskiego, tłumackiego, kołomyjskiego, horodeńskiego, śniatyńskiego i kosowskiego.

Związek Energetyczny zamierza budować tylko sieci elektryczne przesyłowe i rozdzielcze, a energię elektryczną kupować z elektrowni istniejących już na terenie województwa i mogących tanio ją zbywać.

Wszystkie środki finansowe i wysiłki Związku skierowane będą na budowę sieci elektrycznych i przyłączanie odbiorców energii elektrycznej. Związek zamierza sprzedawać energię odbiorcom detalicznym po cenach nie wyższych od 50 gr. za 1 kWh dla

oświetlenia i 25 gr. za 1 kWh dla silników. Ceny te niezawodnie spowodują rozpowszechnienie stosowania energii elektrycznej po wsiach, co przyczyni się do podniesienia rentowności gospodarstw rolnych.

Związek opracował generalne kosztorysy budowlane na trzyletni okres działalności na sumę 1.633.000 złotych.

W okresie tym mają być zbudowane: 179 km. linii przesyłowych wysokiego napięcia, 21 podstawic transformatorowych z napięcia wysokiego na niskie i 86 km. sieci rozdzielczych niskiego napięcia. Ponadto będą montowane przyłącza domowe i zakładane liczniki w miarę zgłoszeń odbiorców.

Środki finansowe na powyższe inwestycje mają być uzyskane: a) ze składek członków, b) z pożyczek krótkoterminowych, c) z pożyczek długoterminowych z Funduszu Elektryfikacyjnego.

Związek zwrócił się już do Ministerstwa Przemysłu i Handlu o pożyczkę z Funduszu Elektryfikacyjnego w wysokości 300.000 zł na budowę linii przesyłowych wysokiego napięcia w pierwszym roku działalności. W okresie zimowym prowadzone są prace organizacyjne i szczegółowe projekty wykonawcze.

POSIEDZENIE POLESKIEGO WYDZIAŁU WOJEWÓDZKIEGO W BRZEŚCIU N/B.

W dniu 17.I.1939 r. w Brześciu n/B. odbyło się posiedzenie Poleskiego Wydziału Wojewódzkiego pod przewodnictwem P. Stefana Bieniewskiego, Wicewojewody Poleskiego.

Na posiedzeniu tym między innymi dokonano wyboru przedstawicieli do Państwowej Rady Samorządowej w osobach: pp. Tołłoczki Karola, ziemianina z pow. drohickiego i Gołowki Teodora, rolnika z pow. brzeskiego, oraz wyboru przedstawiciela do Rady Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w osobie p. Bogusława Zalewskiego, ziemianina z pow. drohickiego.

Nadto do ważniejszych czynności Wydziału Wojewódzkiego, godnych zanotowania, należy zaliczyć rozpatrzenie uchwały Rady Powiatowej w Kamieniu Koszyrskim w sprawie likwidacji Komunalnej Kasy Oszczędności wskutek katastrofalnego stanu finansowego tej placówki.

Wydział Wojewódzki po szczegółowym i wszechstronnym rozważeniu wymienionej uchwały postanowił odroczyć decyzję w tej sprawie, stojąc na stanowisku, że pozostawienie Kasy Komunalnej w Kamieniu Koszyrskim jest koniecznością. Zarazem postanowiono zwrócić się do Pana Wojewody z prośbą o niedopuszczanie do likwidacji jakiegokolwiek Kasy na terenie województwa. Wydział Wojewódzki jest zdania, że K. K. O. w Kamieniu Koszyrskim jak i inne Kasy Komunalne będą normalnie pracowały, o ile uzyskają odpowiednią dotację, bądź pożyczkę na dogodnych warunkach.

POSIEDZENIE ŚLĄSKIEJ RADY WOJEWÓDZKIEJ.

Ostatnie posiedzenie Śląskiej Rady Wojewódzkiej, które odbyło się w końcu ub. miesiąca, przyniosło szereg uchwał nowych projektów ustawodawczych. Przede wszystkim więc Rada uchwaliła projekt ustawy o zniesieniu pow. świętochłowickiego oraz w związku z tym o zmianie granic powiatów: katowickiego, tar-

nogórkiego i pszczyńskiego. Następnie Rada Wojewódzka uchwaliła następujące projekty ustaw: 1) o nowej organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej; 2) o rozciągnięciu mocy obowiązującej niektórych ustaw na obszar powiatów: frysztackiego i zachodnią część cieszyńskiego (projekt tej ustawy wprowadza na odzyskane ziemie Śląska Cieszyńskiego przepisy ustawy o zasadach gospodarki związków komunalnych oraz egzekucji roszezeń pieniężnych do związków komunalnych z tytułów prawno - prywatnych, przepisy ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych na obszarze wojew. śląskiego, przepisy ustawy z dnia 8 lutego 1928 r. o utworzeniu Śląskiego Funduszu Pożyczkowo - Zapomogowego oraz reguluje w zakresie finansów komunalnych stan przejściowy, który trwać będzie do dnia 1 kwietnia 1939 r., po którym to okresie mają być wprowadzone ogólnopaństwowe ustawy podatkowe); 3) o zmianie przepisów ustawy o podatku od kapitałów i rent i wprowadzenie tej ustawy na obszar ziem odzyskanych.

Ponad to Śląska Rada Wojewódzka zaakceptowała propozycje uzupełnienia i zmiany projektu ustawy o gminach wiejskich, która jest przedmiotem obrad Sejmu Śląskiego. Propozycje Śląskiej Rady Wojew. idą w kierunku wprowadzenia do ustawy o gminach wiejskich przepisów o wyborze radnych miejskich i radnych gminnych, przy czym projektowany system wyborów wzorowany jest na ustawie o wyborach radnych miejskich i gminnych, obowiązującej na obszarze całego Państwa. Komisja administracyjno - samorządowa Sejmu Śląskiego na podstawie przesłanych jej propozycji będzie mogła przeprowadzić debatę nad ustrojem gmin wiejskich w woj. śląskim. Prace nad powyższą ustawą rozpoczną się w najbliższym czasie.

Następnie Rada Wojew. Śląska załatwiła sprawę opłat szkolnych w szkołach średnich ogólnokształcących, utrzymywanych przez związki samorządowe i Skarb Śląski i przy egzaminach dla nauczycieli szkół powszechnych w części zaolziańskiej wojew. śląskiego i t. d., po czym przyjęła do wiadomości sprawozdanie Wydziału Dróg Powiatowych w Cieszynie z wykonania budżetu w r. 1937/8, zatwierdziła uchwałę Wydziału Gminnego w Czechowicach w sprawie zaciągnięcia z Funduszu Pracy pożyczki na budowę ulic w wysokości 23.999 zł (w materiale), Rady Miejskiej m. Bielska na zaciągnięcie dodatkowego kredytu materiałowego z Funduszu Pracy w wysokości 36.000 zł na budowę dróg i in.

W końcu Śląska Rada Wojewódzka załatwiła szereg różnych, drobnych spraw dotyczących pożyczek ze Śląskiego Funduszu Gospodarczego oraz szereg bieżących spraw, dotyczących administracji komunalnej.

ORGANIZACJA POLESKIEGO OKRĘGU SPÓŁDZIELNI ROLNICZO - HANDLOWYCH W BRZEŚCIU N/B.

Dnia 14 stycznia 1939 roku w gabinecie Pana Wojewody Poleskiego odbyła się konferencja w sprawie Okręgu Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych dla województwa poleskiego.

W konferencji wzięli udział: Wojewoda Pole-

ski — Wacław Kostek Biernacki, Prezes Rady Nadzorczej — Dr Włodzimierz Seydlitz, Dyrektor Z. S. R. i Z. G. — Adam Nowakowski, Dyrektor Okręgu Białostockiego — Paweł Tawrel, Członek Rady Okręgowej Z. S. R. i Z. G. — Sen. Piotr Olewiński, Prezes Izby Rolniczej — Henryk Trębicki, Dyrektor Izby Rolniczej — Inż. Eugeniusz Podoski, Inspektor P. I. R. — Inż. Tomasz Majkowski, Naczelnik Wydz. Sam. — Mgr Celestyn Galasiewicz.

Po wyczerpującej dyskusji ustalono, że z dniem 1 lipca 1939 roku zostanie uruchomiony Okręg Poleski Z. S. R. i Z. G. W związku z tym z dniem 30.VI. 1939 r. ulegnie likwidacji Inspektorat. Wojewoda oświadczył, że o ile w poszczególnych powiatach będzie zaangażowany przez samorzady personel instruktorski i propagandowo - spółdzielczy, zostanie on pod względem fachowym oddany nowokreowanemu Okręgowi Z. S. R. i Z. G.

Utworzenie Okręgu Poleskiego w Brześciu n/B. ma doniosłe znaczenie zarówno pod względem gospodarczym, jak i prawidłowego funkcjonowania stale zwiększającej się liczby spółdzielni Rolniczo - Handlowych na Polesiu.

OPIEKA NAD KAPLICZKAMI PRZYDROŻNYMI W WOJ. LWOWSKIM.

Urząd Wojewódzki Lwowski wydał zarządzenie starostom powiatowym, by do 1 maja br. postarali się o odnowienie i uporządkowanie kapliczek i krzyżów przydrożnych, jako obiektów kultu religijnego.

Niezależnie od tego władze archidiecezji lwowskiej przypomniały księżom o obowiązku zinwentaryzowania i otoczenia opieką wspomnianych obiektów, zgodnie ze statutem Lwowskiego Synodu Archidiecezjalnego z 1930 roku.

SEKCJA MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ PRZY ZARZĄDZIE GŁÓWNYM TOWARZYSTWA ROZWOJU ZIEM WSCHODNICH.

Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich w ciągłym rozszerzaniu swej działalności powołało do życia Sekcję Małopolski Wschodniej i ustaliło jej organizację. Kierownictwo Sekcji objął Wiceprezes Zarządu Głównego T. R. Z. — p. P. Jarocki.

Sekcja dzieli się na 4 referaty:

- 1) referat programowy,
- 2) „ „ propagandy i wydawnictw,
- 3) „ „ dla spraw oświatowo - kulturalnych i wyznaniowych,
- 4) referat dla spraw gospodarczych.

W skład członków referatu dla spraw gospodarczych powołani m. in. zostali referenci Związku Powiatów p.p. Kordus Michał i Smolec Stefan.

Pierwsze konstytucyjne zebranie Sekcji odbyło się 24 ub. m. Na zebraniu tym wygłoszono referat pt. „Centrum Państwa zaplecem Małopolski Wschodniej“, dokonano ukonstytuowania się referatów i przejęcia przez nie spraw bieżących Sekcji.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(Notowania z dn. 1.II 1939 r.).
 1 dol. St. Zjedn. — 5,29 zł.
 100 frank. szwajc. — 119,50 zł
 1 funt. szterl. — 24,78 zł.
 100 frank. franc. — 14,02 zł.

CENY ZBOŻA.

W dn. 1.II. 1939 r. Warszawa. (Cena za 100 kg.)
 Żyto 14,00 — 14,50 zł.
 Pszenica 19,75 — 22,75 zł.
 Jęczmień 16,75 — 18,75 zł
 Owies 14,00 — 15,25 zł.

Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Jeden z zarządów gminnych na terenie województw wschodnich zapytuje w następującej sprawie:

Mieszkaniec gminy X od 1930 r. z żoną nie żyje. Obecnie zamieszkuje stale na terenie gminy Y. Żona wym. którą porzucił w X. w roku 1937 powiła dziecko i podrzuciła na ganek żłobka w Z.

Która gmina obowiązana jest ponosić koszt utrzymania dziecka w żłobku.

Odpowiedź: W myśl art. 8 ust. 2 pkt. d. ustawy z dn. 16.VIII.1923 r. (Dz. U. R. P. Nr 92, poz. 726) prawo do opieki trwałej nabywają dzieci do lat 16, ślubne, które w małżeństwie rozdzielonym pozostają przy matce — w tej gminie, w której służy to prawo matce.

Ustawa ta nie określa bliżej pojęcia małżeństwa rozdzielonego, wobec czego dla braku ścisłej definicji ustawowej należy przyjąć, że ustawodawca rozumiał przez to w znaczeniu potocznym wszelkie faktyczne rozdzielenie małżonków, a więc zarówno na skutek separacji czy też rozwodu, jak również wskutek pewnych okoliczności życiowych, zależnych względnie nawet niezależnych od woli małżonków. Z treści przytoczonego wyżej przepisu wynika zatem, że o ile zachodzi fakt rozdzielenia wspólnego pożycia małżonków i dzieci pozostają przy matce, to prawo do trwałej opieki dzieci te mają w tej gminie, w której to prawo służy ich matce.

Skoro więc w poruszonym wypadku pożycie małżonków było od szeregu lat faktycznie rozdzielone i żona nabyła w gminie, w której zamieszkiwała, własne prawo do opieki trwałej, przeto, ponieważ dziecko pozostawało przy matce, koszty opieki społecznej obowiązana jest ponosić gmina, w której matka ma prawo do opieki społecznej.

J. B.

2. *Pytanie:* Jeden z zarządów gminnych na terenie województw centralnych zapytuje:

1) czy § 14 rozp. Rady Ministrów z dnia 17.IX.27 r. (Dz. U. R. P. Nr 7, poz. 651 z 1932 r.) który mówi że za każdy dojazd z miasta do dworca, przystanku, stacji itp. dolicza się ryczałt wg grupy uposażenia, odnosi się tylko do miast czy też ma również

zastosowanie w gminach wiejskich gdzie do przystanku autobusowego odległość wynosi 120 mtrów.

2) jak należy postąpić, jeżeli petentka starająca się o uzyskanie dowodu osobistego nie może przedłożyć metryki urodzenia, ani też wyc. z ks. ludn. stałej ponieważ księgi parafii zostały zniszczone w czasie wojny w roku 1914 i duplikaty tychże nie zostały przesłane wydziałowi hipotecznemu.

Odpowiedź: ad 1) W myśl § 14 rozp. Rady Min. z dn. 17.IX.1927 r. (Dz. U. R. P. Nr 71, poz. 651 z 1932 r.) na koszty dojazdu z miasta do dworca kolejowego, przystani, stacji autobusowej lub lotniczej przyznaje się ryczałt za każdy dojazd względnie odjazd.

Jak zatem z treści powyższego przepisu wynika dotyczy on wyłącznie tych wypadków, gdy gmach urzędu lub mieszkanie oraz dworzec, stacja lub przystań znajdują się w obrębie tej samej miejscowości tudzież gdy tą miejscowością jest *miasto*, a nie wieś.

ad 2) Wydawanie dowodów osobistych w przypadkach braku metryki urodzenia reguluje okólnik Nr 73 M. S. Wewn. z dn. 22.XI.1935 r. (Nr AC. 52-7/1 Dz. Urz. M. S. Wewn. Nr 37/35) o prowadzeniu rejestru mieszkańców.

Mianowicie w przypadkach wyjątkowych, gdy odmowa wydania dowodu osobistego, na skutek nieposiadania metryki urodzenia, groziłaby petentowi niepowetowanymi stratami, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uznaje za możliwe wydanie dowodu osobistego za każdorazowym zezwoleniem władzy nadzorczej w drodze wyjątku na podstawie protokolarnego zeznania petenta. Przy ustalaniu daty i miejsca urodzenia należy porównać dane z ankietą i zapisem w dawnych księgach ludności. Po uzyskaniu zezwolenia władzy nadzorczej na wydanie dowodu osobistego, należy przy wypisywaniu daty urodzenia dodać adnotację „rzekomo“, a w rubryce „dowód osobisty“ rejestru mieszkańców należy, oprócz wpisania numeru i daty wystawienia dowodu osobistego, zaznaczyć: „w drodze wyjątku na podstawie polecenia Starostwa..... z dn..... Nr..... p. akt“.

B. L.

Maszyny i urządzenia dla budownictwa



lądowego, wodnego, budowy dróg

FABRYKA MASZYN

RZEWUSKI i S-ka

Spółka Akcyjna

WARSZAWA, ORDYNACKA 7

40 LAT DOŚWIADCZENIA.

C. ULRICH

założ. 1805 roku

HODOWLE I SKŁADY NASION

Warszawa - Ceglana 11

CENNIK GŁÓWNY NASION
I NARZĘDZI OGRODNICZYCH

WYSZEDŁ Z DRUKU I ROZSYŁANY JEST NA ŻĄDANIE BEZPŁATNIE

Samorządowy Instytut Wydawniczy

(Warszawa, ul. Miodowa 6. Tel. 5-92-63)

wysyła ODWROTNIE

**1) Prawo wyborcze do Rad
Gromadzkich i Powiatowych**

lub

2) Prawo wyborcze do Rad Miejskich

w opracowaniu znawców i autorów samorządowego prawa wyborczego pp. Bolesława Trzebskiego, naczelnika Wydziału Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Jerzego Chylewskiego, radcy Ministerstwa Spr. Wewn.

Podręczniki zawierają: teksty ustaw, instrukcje, okólniki i zarządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, wzory druków wyborczych oraz bardzo szczegółowe i wyczerpujące objaśnienia i komentarze.

Podręczniki wydane zostały nakładem Samorządowego Instytutu Wydawniczego, Warszawa, Miodowa 6, tel. 5-92-63, który na zamówienie wysyła odwrotnie po cenie zł 1,50 za egz. + porto (30 gr.).

Wskazany jest zamawianie równoczesne i wszystkich druków wyborczych, które są już na składzie w Samorządowym Instytucie Wydawniczym, Warszawa, ul. Miodowa 6.

czas 13458/21/6

Rachuba samorządowa

Rachuba samorządowa

Czas zaopatrzyć się
w księgi i druki dla

rachunkowości samorządowej na rok 1939/40

Samorządowy Instytut Wydawniczy

w Warszawie, Miodowa 6

telefony: 5-92-63 i 6-82-18

posiada na składzie gotowe na nowy okres budżetowy:

asygnariusze,

kwitariusze,

księgi: dziennik-główna i pomocnicze,

sprawozdania budżetowe i kasowo-rachunkowe,

księgi biercze (luźne arkusze i oprawne)

nakazy płatnicze itp. druki przygotowane dla:

Wydziałów Powiatowych

Zarządów Miejskich

Zarządów Gminnych

Gromad Wiejskich

Szpitali Publicznych

oraz zakładów i przedsiębiorstw samorządowych.



Ceny według rozesłanych katalogów.

Zwracamy uwagę na pierwszorzędną jakość towaru.

Zamówienia wykonywane są szybko i dokładnie.

UWAGA: Na żądanie P. T. Odbiorców dodajemy za dopłatą 1 zł 50 gr
szyldy tłoczone złotem z indywidualnym nadrukiem do wszyst-
kich ksiąg rachunkowych.